

## Prymas Józef Glemp zostanie podniesiony do godności kardynalskiej

**RZYM (PAP).** Papież Jan Paweł II oznajmił w środę na cotygodniowej audiencji generalnej, że zwołuje na 2 lutego konsystorz, na którym ośmiemnastu dostojników kościelnych podniesie do godności kardynalskiej.

Papież podał jednocześnie listę 18 nowych kardynałów. Jest wśród nich prymas Polski, arcybiskup Józef Glemp.

## Gustaw Holubek odwołany ze stanowiska dyrektora Teatru Dramatycznego

**WARSZAWA (PAP).** Z dniem 1 bm. rozpoczęło działalność Biuro Organizacyjne Teatru Rzeczypospolitej w Warszawie usytuowane w pomieszczeniach Teatru Dramatycznego. Jak wiadomo w Teatrze Rzeczypospolitej zespoły z całego kraju będą prezentować spektakle zasilające na wyróżnienie, przyczyniające się do ożywienia życia teatralnego oraz udostępnienia najwyższych inscenizacji szerokiego ogółowi.

Zapadła także decyzja o dalszych losach zespołu Teatru Dramatycznego. Zespół ten otrzyma od następnego sezonu nową siedzibę i będzie kontynuował swą artystyczną działalność pod dotychczasową nazwą.

Z dniem 5 bm. prezydent m. st. Warszawy odwołał z funkcji dyrektora i kierownika artystycznego Teatru Dramatycznego Gustawa Holubka.



## Hutniczy PRON dla swej załogi

Z udziałem wiceprzewodniczącego Tymczasowej Krakowskiej Rady PRON doc. Z. Siatkowskiego obradowało 5 bm. Prezydium PRON w Kombinacie Metalurgicznym HIL. Ruch ten, zainicjowany w HIL przez tamtejszy ZSMP, skupia już wielu starszych pracowników. Hutniczy PRON ma już na swoim koncie kilka załatwionych spraw: w wyniku jego interwencji zostanie uporządkowany system wypłacania nagród z zysku i przeprowadzona szeroka informacja o urlopach dodatkowych dla pracowników na najtrudniejszych stanowiskach. Obecnie podjęto sprawy mieszkaniowe, służby zdrowia i dowozu pracowników. Powołano też stałe komisje problemowe.

Fot. S. GAWLIŃSKI

## Nasz komentarz

### Uchwała sobie...

Minął właśnie już rok od wydania pewnej uchwały Rady Ministrów. Nosi ona numer porządkowy 260 i — teoretycznie przynajmniej — stwarza realne warunki dla usunięcia wszystkich zaległych wad i niedoróbek w nowych budynkach mieszkalnych. Stanowi w części najważniejszą, że źródłem pokrycia kosztów związanych z usuwaniem uciążliwych dla mieszkańców niedoróbek ma być podlegający umorzeniu kredyt udzielany na ten cel spółdzielczości mieszkaniowej.

Każdy kto mieszka w lokalu o przemierzających czy przemakających ścianach, a zdarza się to nagminnie w domach z wielkiej płyty, przyjął uchwałę z radosnym zaskoczeniem, ulgą. Z czasem jednak owe euforyczne nastroje zmieniły się w gorzkie rozczarowanie.

Okazało się bowiem, że wspomniana uchwała nie sprzyjała do końca, kto ma te wady usunąć. Wprawdzie logicznie wynikałoby, że przedsiębiorstwa, które tak sprawnie wykonały roboty, ale logika nie zawsze niestety, decyduje w takich sprawach.

Oto bowiem natychmiast przedsiębiorstwa budowlane poczęły zgodnie odmawiać robotę poprawkowych. Skoro nie zostały imienne do nich wywołane, uznali, że poprawianie własnego partactwa może być co najwyżej przejawem dobrej woli, na którą „wobec ogromu nowych zadań nie mogą sobie pozwolić”.

Zastąpiła uwoję przedziwna sytuacja. Lokator za swoje niemałe pieniądze otrzymał buble. Rząd przyznał mu rację i postanowił niemałym kosztem dać lokatorom takich mieszkań pełną satysfakcję. Tylko ci którzy wywołali cały problem uznali, że to nie ich sprawa. I jak dotąd postawili na swoim.

W rezultacie uchwała nr 260 Rady Ministrów z grudnia 1981 roku nie przyniosła społecznie odczuwalnych efektów. Samo udzielenie kredytu i jego umorzenie przez bank nie rozwiązało problemu wobec oporu przedsiębiorstw budowlanych przed podejmowaniem tego typu prac.

Myszę, że warto tu przypomnieć jedną ważną sprawę. Wspomniana uchwała miała ratować nie tylko lokatora. Przede wszystkim właśnie przedsiębiorstwa budowlane. Przepisy prawa cywilnego dotyczące odpowiedzialności z tytułu rekojmii za wady przewidują wszelkie obowiązki wykonawcy usunięcia wad w ustalonym terminie i na własny koszt. Uchwała nr 260 Rady Ministrów uwzględniając przedsiębiorstwa budowlane od znacznych dopłat finansowych związanych z wykonaniem robot poprawkowych, stworzyła warunki sprzyjające definitywnemu rozwiązaniu tego problemu. Jednakże przedsiębiorstwa nie chciały tego zauważyć. Co więcej z najlepszym wypadku chciałyby aby traktować roboty polegające na usuwaniu własnego partactwa jak odrębne zlecenie. A zatem na nowych warunkach finansowych. Mówiąc wprost — chciałyby dodatkowej zapłaty za usuwanie własnych niedoróbek.

W tej sytuacji wszystkie te sprawy trafią do Państwowego Arbitrażu Gospodarczego. Tam zaś wykonawcy mogą przewrócić żądania pod adresem inwestorów. Wśród tych żądań jedno ma postać już skandaliczną. Otóż przedsiębiorstwa żądają od spółdzielni mieszkaniowych dostarczenia im... odpowiednich rozwiązań projektowych w zakresie usuwania wad polegających na przemierzaniu ścian w budynkach mieszkalnych.

Jest to jedyny, lub jeden z nielicznych w polskim ustawodawstwie przypadków, że strona, która najwyżej zawiniła dyktuje warunki, po których spełnieniu last-kawie będzie dawała swoim ofiarom satysfakcję. Zadańująca jest przy tym beztrojska w traktowaniu najpoważniejszych aktów prawnych do jakich przecież zalicza się uchwała Rady Ministrów.

Uchwała sobie... a my i tak robimy po swojemu. Jak długo jeszcze?

ANDRZEJ ZIELIŃSKI

## Zakończenie praskiego szczytu Układu Warszawskiego

### Nowe inicjatywy państw socjalistycznych w interesie umocnienia pokoju i bezpieczeństwa

#### Uchwalenie deklaracji — przyjęcie wspólnego komunikatu

**PRAGA (PAP).** W środę, 5 bm. na Zamku Praskim — wznowił obrady szczyt Układu Warszawskiego. Posiedzeniu przewodniczył szef delegacji radzieckiej, sekretarz generalny KC KPZR JURIJ ANDROPOW. Uczestnicy obrad Doradczego Komitetu Politycznego Państw — Stron Układu Warszawskiego omawiali zagadnienia dotyczące aktualnego stanu w Europie, w świetle obecnej, skomplikowanej sytuacji międzynarodowej oraz posunięć zmierzających do zapobieżenia groźbie wojny, do powstrzymania dalszego wzmagania wysiłku zbrojeń i do rozwoju współpracy między państwami o odmiennych ustrojach społecznych. Następnie informację złożył naczelny dowódca Zjednoczonych Sił Zbrojnych Państw — Stron Układu Warszawskiego, marszałek Związku Radzieckiego WIKTOR KULKOW.

Na zakończenie narady Doradczego Komitetu Politycznego jej uczestnicy uchwalili deklarację Państw — Stron Układu Warszawskiego i przyjęli komunikat końcowy.

(Komunikat końcowy zamieszczamy na str. 2)

Tekst deklaracji politycznej Doradczego Komitetu Politycznego Państw — Stron Układu Warszawskiego podpisali przewodniczący poszczególnych delegacji.

Po południu w Sali Hiszpańskiej Zamku Praskiego odbyło się przyjacielskie spotkanie uczestników narady Doradczego Komitetu Politycznego, zorganizowane na ich cześć przez Komitet Centralny KPCZ i rząd CSRS. W spotkaniu wzięli udział przewodniczący delegacji: Jurij Andropow, Todor Żiwkowi, Janos Kadar, Erich Honecker, Wojciech Jaruzelski, Nicolae Ceausescu i Gustaw Husak oraz członkowie delegacji. Obecni byli członkowie i zastępcy

członków Prezydium KC KPCZ, sekretarza KC KPCZ, członkowie Sekretariatu KC KPCZ, przewodniczący Centralnej Komisji Kontrolno-Rewizyjnej KPCZ i inni przedstawiciele życia politycznego. Wśród gości byli również ambasadorzy Państw — Stron Układu Warszawskiego w CSRS.

Sekretarz generalny KC KPCZ, prezydent CSRS, Gustaw Husak wypowiedział w przemówieniu znaczenie zakończenia narady Doradczego Komitetu Politycznego, który w przyjętej deklaracji dostarcza nowych inicjatyw Państw — Stron Układu Warszawskiego

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

## Program rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej

### Znaczny wzrost produkcji roślinnej — poprawa zaopatrzenia w mięso — dopiero pod koniec przyszłej pięciolatki

**WARSZAWA (PAP).** Zgodnie z Uchwałą IX Zjazdu Partii oraz wspólnymi wytycznymi Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium NK ZSL w sprawie polityki rolnej, rolnictwa i gospodarki żywnościowej, rząd opracował program rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej do 1990 roku. Program jest jednym z podstawowych dokumentów, jakie przedłożone zostaną pod obrady na wspólnym plenarnym posiedzeniu Komitetu Centralnego PZPR i Naczelnego Komitetu ZSL, którego głównym założeniem ma być wypracowanie skutecznych i efektywnych metod konsekwentnej realizacji polityki rolnej.

Program opracowano po szerokiej konsultacji, z uwzględnieniem wszystkich, zwłaszcza negatywnych doświadczeń w programowaniu i realizowaniu rozwoju rolnictwa w minionym okresie. Powstał dzięki temu program wyważony, a przy tym otwarty, dostosowany do możliwości produkcyjnych naszego rolnictwa określanych nie tylko, czy nie tyle obszarem użytków rolnych, co poziomem zaopatrzenia rolnictwa w przemysłowe środki produkcji.

Zakłada się, że w porównaniu z 1980 r. zbory zboż

wzrosną w 1985 r. o 5 mln ton, a do 1990 r. — o 7 mln ton. Produkcja buraków cukrowych powinna być powiększona do 1985 r. o ponad 6 mln ton, a do 1990 r. — o 7 mln ton, zaś roślin oleistych analogicznie — o ponad 300 tys. ton i ok. 400 tys. ton. Zakłada się również zwiększenie do 1985 r. produkcji warzyw o 1,5 mln ton, a owoców o ponad 400 tys. ton; do 1990 r. zbory warzyw mają wzrosnąć o 1,8 mln ton; a owoców o ponad 700 tys. ton.

W produkcji zwierzęcej wzrostu pogłowia zwierząt, a tym samym i skupu żywa oraz poprawy zaopatrzenia rynku w mięso i jego przetwory, można spodziewać się nie wcześniej niż pod koniec przyszłej pięciolatki. Tak więc o ile spożywcę artykułów żywnościowych pochodzenia roślinnego, a szczególnie warzyw i owoców oraz przetworów owocowo-warzywnych, znacznie wzrosną, to spożywcę mięs (przymiłowano na poziomie 66 kg na jednego mieszkańca rocznie w 1990 r.) może być o 9 kg wyższe niż w ubiegłym roku, ale nadal będzie co najmniej o 8 kg mniejsze niż w 1980 r. Po stronie nie stać nas na utrzymaniu poziomu spożycia mięsa i jego przetworów z końca minionego 10-lecia.

## Zadłużenie światowe zagraża międzynarodowym stosunkom gospodarczym

**WASZYNGTON (PAP).** W waszyngtońskich kołach politycznych mówi się od pewnego czasu, że jeśli administracja Reagana zacznie wycofywać się z niektórych sankcji gospodarczych wobec Polski, to najpierw wycofa swój sprzeciw wobec kontynuowania z Polską rokowań w sprawie przesunięcia spłat polskiego zadłużenia i zajmie bardziej elastyczną pozycję w kwestii przyjęcia Polski do Międzynarodowego Funduszu Walutowego.

Takie elastyczniejsze stanowisko administracji w obu wymienionych sprawach nie wynikałoby w najmniejszym stopniu z troski o Polskę i jej interesy, lecz z obaw przed skutkami ogromnego zadłużenia światowego narastających w amerykańskich kołach politycznych i bankierskich.

Obawy te są w Stanach zjawiskiem względnie nowym. W okresie od 1979 r. do początku 1982 r., kiedy skutkami zadłużenia zaczęła niepokoić się Europa Zachodnia, w Stanach jak gdyby nie zdawano sobie sprawy tak bardzo, że właśnie stanowisko wobec polskiego zadłużenia i form jego spłaty zostało w Waszyngtonie podporządkowane w całości politycznym dotrymom administracji Reagana, a więc taktyce wykorzystywania każdej okazji, w tym i kryzysu polskiego, dla uderzenia w interesy i w pozycje państw wspólnoty socjalistycznej i ZSRR.

W minionych miesiącach prawda na temat zadłużenia światowego i grozących światu skutków tego zjawiska zaczęła jednak docierać i do amerykańskich ekspertów, a następnie polityków. Obecnie problem ten uważa się w Stanach za swego rodzaju bombę zegarową, która nierozbrojona, wybuchnie i zniszczy strukturę międzynarodowych stosunków gospodarczych.

Decyzja Reagana i sankcje wobec Polski spowodowały, że przerwano rozmowy z Polską w sprawie przesunięcia spłat zadłużenia gwarantowanego przez rząd, a tym samym wstrzymane zostały same spłaty. Nie ulega wątpliwości, że administracja nosiła się z myślą o ogłoszeniu niewypłacalności Polski, i być może zrobiłaby to, gdyby nie gwałtowne sprzeciw banków z Europy Zachodniej.

Do procesów związanych z Polską dołączyły się dwa inne zjawiska. W tym samym czasie, kiedy administracja Reagana przemysliwała nad finansowym zdszczeniem Polki, Meksyk, Brazylia a wkrótce potem Argentyna ogłosiły, że nie mają możliwości spłaty.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

## Obradowało X Plenum NK ZSL

### Współczesne problemy młodego pokolenia wsi

**WARSZAWA (PAP).** Współczesne problemy młodego pokolenia były 5 bm. w Warszawie tematem X plenarnego posiedzenia NK ZSL. W obradach, którym przewodniczył prezes NK ZSL — Roman Malinowski, uczestniczyli przedstawiciele organizacji młodzieżowych. W plenum wzięli udział: sekretarz KC PZPR, przewodniczący ZK ZMW — Waldemar Swirgoń, przewodniczący ZG ZSMP — Jerzy Jaskiernia, naczelnik ZHP — Ryszard Wośniński, wiceprzewodniczący Rady Naczelnej ZSP — Piotr Czyżewski, minister Andrzej Ornat.

Otwierając obrady prezes NK ZSL podkreślił, że głównym ich celem jest rozpatrzenie problemów młodego pokolenia na tle ogólnej sytuacji gospodarczej i społeczno-politycznej kraju oraz nakreślenie wynikających stąd zadań dla instytucji i ogniw Stronnictwa.

Dyskusja koncentrowała się wokół problemów młodego pokolenia wsi. Podkreślano, że przede wszystkim konieczne jest szenie realnych perspektyw dla poprawy warunków życia oraz startu zawodowego młodzieży, zwłaszcza w rolnictwie.

Wiąże się to — jak stwierdzono — z potrzebą konsekwentnej realizacji stabilnej polityki rolnej wypracowanej wspólnie przez PZPR i ZSL.

Konieczne jest również szersze włączenie młodego pokolenia w proces współdecydowania i ponoszenia przez nie odpowiedzialności za wszystkie sprawy istotne dla całego środowiska wiejskiego i rolnictwa. Chodzi tu zwłaszcza o rozszerzenie udziału młodzieży w działalności ogniw samorządowych i organów przedstawicielskich. Stworzenie warunków dla realizacji tych zadań — podkreślali dyskutanci — związane jest również z aktywną pracą polityczną ZSL w środowisku młodzieży.

## W bieżącym roku

### Czas pracy — i dni wolne

**WARSZAWA (PAP).** Jak wynika z ostatnich decyzji Rady Ministrów, czas pracy i zasady wprowadzania dodatkowych dni wolnych od pracy pozostają w br., generalnie rzecz biorąc, takie same jak w końcu zeszłego roku. Oznacza to, że nadal obowiązują, jako norma ogólnokrajowa, 42-godzinny tydzień pracy. Wyjątkiem jest przedłużony, tak jak w ub.r., czas pracy w urzędach państwowych, oraz skrócony czas pracy inwalidów I

i II grupy, którzy mają wszystkie soboty wolne.

Tak samo jak w ub.r. czas pracy można rozkładać w trzech wariantach do wyboru, zachowując średni wymiar 42 godzin tygodniowo. Tak więc część zakładów może korzystać z trzech wolnych sobót, a w czwartą sobotę pracować przez osiem godzin. Inny wariant — to dwie kolejne wolne soboty, następna sobota pracowniczy czas pracy inwalidów I

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

## Wyjazdy do krajów socjalistycznych

### Nowe zasady przydziału dewiz

**WARSZAWA (PAP).** Od 1 stycznia br. obowiązują nowe zasady przydziału dewiz na wyjazdy zagranicę do krajów socjalistycznych. Utrzymany został wprawdzie dotychczasowy system książeczek walutowych, jednak norma przydziału dewiz na lata 1983 i 1984 została podwyższona w porównaniu z ubiegłymi latami; obecnie górna granica dwuletniego limitu, w którego ramach można nabyć środki na wyjazdy prywatne wynosi 20 tys. zł wraz z 25-procentową opłatą pobieraną przy sprzedaży.

Zasady sprzedaży dewiz na indywidualne wyjazdy do poszczególnych krajów socjalistycznych są zróżnicowane i wynikają z podpisanych umów z naszymi partnerami. Przy wyjeździe do Czechosłowacji obowiązują zakup 80 koron na każdy planowany dzień pobytu, można go jednak dokonać nie częściej niż raz na kwartał i nabyć nie więcej niż 3

tyś. koron w okresie 2 lat. Udając się do Rumunii, można otrzymać 1500 lei rocznie na osobę; warto przypomnieć, że w ub. r. nie było możliwości zakupu waluty tego kraju. Przy wyjeździe na Węgry obowiązują limit 150 forintów dziennie na osobę, nie mniej i 1984 została podwyższona w porównaniu z ubiegłymi latami; obecnie górna granica dwuletniego limitu, w którego ramach można nabyć środki na wyjazdy prywatne wynosi 20 tys. zł wraz z 25-procentową opłatą pobieraną przy sprzedaży.

Przy wyjazdach do NRD w dalszym ciągu obowiązują wykupienie 25 marek na osobę dziennie; nie można jednak zakupić jednorazowo mniej niż 150 marek, a maksymalna roczna wymiana może sięgnąć sumy 550 marek.

Dziocięmu do lat siedmiu przysługują połowa wysokości (DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

## Jutro nowy MAGAZYN „PIĄTEK”

Jutro po raz pierwszy ukaże się w „GK” magazyn „Piątek”. A w nim — stałe rubryki m. in.:

● „PRO I KONTRA” — rozmowy pomiędzy dwoma naszymi redakcyjnymi kolegami Januszem Hańdlerkiem i Stefanem Cieplym na aktualne, interesujące nas wszystkich tematy — pierwsza traktuje o cenach.

● „TAK MYŚLE” — jako pierwszy, specjalnie dla „Gazety” pisze Kazimierz Koźmiński.

● informacja, ciekawostki ze świata w opracowaniu Andrzeja Sirutyńskiego

● „NASZA PORADNIA” — porady prawne, kucharskie, krawieckie, zielarskie, dla działkowiczów itd. itp.

● w naszej serii „Książka z uśmiechem” prezentujemy książkę znanego satyryka Jana Pietrzaka pt. „WEJŚCIE”.

Ponadto: ● publikujemy fragment z przygotowywanego do druku tomu opowiadań pt. „Bengoro” pióra krakowskiego prozaika Ryszarda Kłysia ● rozpoczynamy druk najnowszej książki Konrada Strzelewicza pt. „PROSTO W OCZY”.

Wreszcie w magazynie znajdzie się wywiad Olgierda Jędrzejczyka z Ireną Babel, która opowiada o swoim „wejściu w teatr”, a także felietony m. in. Henryka Cyganika i Witolda Fillera.

„Wejście” nowego magazynu piątkowego nie oznacza, że nie będzie „starego”, sobotnio-niedzielnego. Będzie! „Gazeta Krakowska” ukazywać się ma przecież w nowym roku 6 razy w tygodniu.

Dyzury w poniedziałki i środy, telefon: 22-33-23

## Porady i konsultacje dla założycieli związków zawodowych

(Inf. wł.) Liczący 30 działających społecznie prawników w tym 17 sędziów Wojewódzkiej Spółdzielni Informacyjno-Doradczy przy Radzie Narodowej Miasta Krakowa udziela bezpośrednio i telefonicznie informacji, porad, pomocy prawnej wszystkim zainteresowanym tworzeniem związków, podstawowych związkowych dokumentów, procesem rejestracji itp. Do dziś zespół udzielił blisko 80 takich porad i to nie tylko małym zakładom, jednostkom gospodarczym czy instytucjom, ale także przemysłowym potentatom jak Huta im. Lenina, „Telpod”, „Transbud” czy nowohucki „Montan”. Pytania i problemy kła-

rowanie pod adresem zespołu dotyczyły całej gamy różnorodnych spraw, zgłaszano się po informacje podstawowe, udzielano także wyspecjalizowanych porad np. radcom prawnym zakładu, zgłaszali się członkowie komitetów założycielskich, osoby prywatne, renciści i emeryci zainteresowani powstaniem związku.

Prócz informacji i porad dyskutujący członkowie zespołu dostarczają broszurki zawierające wszystkie niezbędne akty prawne do Ustawy o związkach zawodowych przez wzorcowy statut, uchwały oraz rozporządzenia Rady Państwa i Rady Ministrów aż po konwencje Międzynarodowej Organizacji Pracy.

Na życzenie zainteresowanych prawnicy pomagają też sformułować podstawowe załączki dokumenty. Sekretarz Wojewódzkiego Spółdzielni Zespołu Informacyjno-Doradczy mgr Zygmunt Woźniak podkreśla jednak, iż zespół nie może i nie ma prawa decydować za związków co wolno a czego nie wolno, a jedynie przedstawiać wymogi prawne. O rejestracji decyduje przecież sąd.

W porozumieniu z sędzią rejestrującym związki ustalone, że do najczęściej popełnianych błędów należą (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)



Narada w Urzędzie Wojewódzkim w Tarnowie

Wczoraj w Sali Lustrzanej w Tarnowie pod przewodnictwem wojewody tarnowskiego Stanisława Nowaka odbyła się robocza narada kierownictwa Urzędu Wojewódzkiego...

Wczoraj w Sali Lustrzanej w Tarnowie pod przewodnictwem wojewody tarnowskiego Stanisława Nowaka odbyła się robocza narada kierownictwa Urzędu Wojewódzkiego...

„Naftobudowa” podpisała kontrakt z Libią wartej 50 mln marek RFN

Krakowskie Przedsiębiorstwo Inwestyjno-Remontowe Przemysłu Chemicznego „Naftobudowa” poinformowało wczoraj o podpisaniu nowego kontraktu z Ministerstwem Przemysłu Ciężkiego Libii...

Z dalekopisu

(d) Z UDZIAŁEM sekretarza KC PZPR Manfreda Gorydy odbyła się w Komitecie Centralnym PZPR 5 bm. okresowa narada sekretarzy ekonomicznych komitetów wojewódzkich...

NA ZAPROSZENIE ministra zdrowia i opieki społecznej Tadeusza Szlachetkowskiego, 5 bm. przybyła z roboczą wizytą do Polski delegacja Ministerstwa Zdrowia ZSRR...

WZÓRAJ minął rok od dnia rozpoczęcia przed Sądem Wojewódzkim w Warszawie procesu byłego kierownika Komitetu d/s Radia i Telewizji...

DO TRAGICZNEGO wypadku doszło we wsi Antonówka w woj. radomskim. Dwóch uczniów szkoły podstawowej Bogusław B. i Hubert Z. zginęło w wyniku eksplozji materiału wybuchowego...

W NOCY z 4 na 5 bm. nad Wybrzeżem Szczecińskim przeszła gwałtowna wichura połączona z opadami deszczu. Na morzu utrzymywała się sztormowa pogoda...

KRÓL HISZPANII, Juan Carlos uległ w poniedziałek wypadkowi na trasie jazdy narciarskiej w szwajcarskiej miejscowości Gstaad...

Zakończenie praskiego szczytu Układu Warszawskiego

Sekretarz generalny KC BPK, przewodniczący Rady Państwa LRB, Todor Ziwkow podziękował w imieniu obecnych delegacji Komitetowi Centralnemu KPCz i rządowi CSRS za dobre przygotowanie narady...

W dniach 4-5 stycznia 1983 r. w Pradze odbyła się narada Doradczego Komitetu Politycznego Państw-Stron Układu Warszawskiego...

W naradzie uczestniczyli: z Ludowej Republiki Bułgarii — Todor Ziwkow — sekretarz generalny KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej, przewodniczący Rady Państwa Ludowej Republiki Bułgarii...

z Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej — Gustav Husak — sekretarz generalny KC Komunistycznej Partii Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej, przewodniczący delegacji...

z Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Erich Honnecker — sekretarz generalny KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, przewodniczący Rady Państwa Niemieckiej Republiki Demokratycznej...

Wyższe ceny kupna mieszkań komunalnych

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) Obecnie ulegają zmianie zasady kupna mieszkań komunalnych, znacznie mają wzrosnąć ich ceny...

nie więcej jednak niż 50 proc. Istnieje możliwość spłaty należności w ratach. Obowiązuje zapłacenie 30 proc. ceny — pozostałą jej część można będzie uiszczać przez 25 lat...

Jednocześnie rozporządzenie Rady Ministrów (będzie obowiązywało z dniem jego ogłoszenia) co ma nastąpić w najbliższym czasie...

Władysław BOCHNIARZ

wieloletni działacz, członek Prezydium, Przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej Towarzystwa Przyjaciół Polsko-Radzieckiej w Nowym Sączu...

mgr Tadeusz BAK

długoletni, wybitny i wiele zasłużony pracownik „Energoprem” Kraków, były dyrektor ds. ekonomicznych, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski...

Komunikat z narady Doradczego Komitetu Politycznego Państw-Stron Układu Warszawskiego

Przyjaźielskie spotkanie uczestników narady przebiegało w serdecznej atmosferze. Późnym popołudniem delegacja polska opuściła Pragę...

Uczestnicy narady uzcili minutą ciszy pamięć LEONIDA BREŻNIEWA — wybitnego działacza politycznego państwowego współczesności, konsekwentnego bojownika o pokój, bezpieczeństwo między narodowe i odprężenie...

W gabinecie amerykańskich bankierów zapalili się czerwone światełka. Ciałym problem w tym, i problem Polski, ukazał się finansistom amerykańskim w całkiem innym świetle...

W Waszyngtonie zrozumiano, że karząc Polskę, zaczyna się karzyć również wymienione wyżej kraje, rozumiano też, że karząc te kraje uderza się we własne interesy...

Czas pracy — i dni wolne

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) W zakładach, które muszą prowadzić działalność produkcyjną i usługową przez cały tydzień, łącznie z sobotami, wprowadza się taki rozkład czasu pracy...

W zakładach, które muszą prowadzić działalność produkcyjną i usługową przez cały tydzień, łącznie z sobotami, wprowadza się taki rozkład czasu pracy, który zapewni 6-dniowy tydzień funkcjonowania zakładu...

Porady i konsultacje dla założycieli związków zawodowych

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) w paragrafie 7 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 15 października ub. r. Na przykład często brakuje uchwały o założeniu związku, niedostarczanie wszystkich niezbędnych w stosunku do rejestracji dokumentów lub załączników wymienionych...

Nakładem PIW Nowe wydanie „Krzyżaków”

NAKŁADEM PIW ukazało się ilustrowane wydanie „Krzyżaków” Henryka Sienkiewicza. Autorem ilustracji jest Władysław Vetecio. Nakład wydania wynosi 20 tys. egzemplarzy.

Tadeusz BAK

Uroczony pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 9 stycznia, o godz. 13.30, na cmentarzu Rakowickim. CORKI, SIÓSTRA, SIÓSTRZENICE SIÓSTRZENICY I BLISCY. Proszymy o uczestniczenie kondoleń.

Wojciecha Jaruzelskiego i członków delegacji zgnali sekretarz generalny KC KPCz, prezydent CSRS Gustav Husak, członek Prezydium KC KPCz, premier rządu federalnego CSRS Lubomir Strougal i inne osobistości czeskosłowackie.

WARSZAWA (PAP). Po zakończeniu dwudniowego posiedzenia Doradczego Komitetu Politycznego Państw-Stron Układu Warszawskiego delegacja polska powróciła do Warszawy.

Uzgodniono, że Czechosłowacka Republika Socjalistyczna, państwo — gospodarz narady, zapewni rozpoznanie deklaracji politycznej jako oficjalnego dokumentu Organizacji Narodów Zjednoczonych i poda ją do wiadomości wszystkich państw — uczestników Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie...

15 KM MĘŻCZYZYN: 1. J. Łuszczek (Start Zakopane) 44:35, 2. P. Bieleś (Olimpia Góleszów) 46:04, 3. S. Bury (KKS Bielsko-Biala) 46:14, 4. J. Salawa (Olimpia Góleszów) 46:28, 5. J. Gawlak (Wisła Gwardia Zakopane) 47:06, 6. A. Truchan (Legia Zakopane) 47:16.

5 KM KOBIET: 1. M. Ruchała (Limania) 15:58, 2. A. Pawlusiak (BBS) 16:12, 3. Z. Topor (AZS Zakopane) 16:18, 4. W. Lis (GLKS Haliński) 16:39, 5. H. Kubaszek (BBS) 16:42, 6. M. Plichta (Podhale N. Targ) 16:44.

10 KM JUNIORÓW — 1. Piotr Marcisz (Poprad Rytro) 31:02, 2. Józef Kunc (Legia Zakopane) — 31:34, 3. Zenon Bieniek (Start Zakopane) — 31:46.

15 KM MĘŻCZYZYN: 1. J. Łuszczek (Start Zakopane) 44:35, 2. P. Bieleś (Olimpia Góleszów) 46:04, 3. S. Bury (KKS Bielsko-Biala) 46:14, 4. J. Salawa (Olimpia Góleszów) 46:28, 5. J. Gawlak (Wisła Gwardia Zakopane) 47:06, 6. A. Truchan (Legia Zakopane) 47:16.

5 KM KOBIET: 1. M. Ruchała (Limania) 15:58, 2. A. Pawlusiak (BBS) 16:12, 3. Z. Topor (AZS Zakopane) 16:18, 4. W. Lis (GLKS Haliński) 16:39, 5. H. Kubaszek (BBS) 16:42, 6. M. Plichta (Podhale N. Targ) 16:44.

10 KM JUNIORÓW — 1. Piotr Marcisz (Poprad Rytro) 31:02, 2. Józef Kunc (Legia Zakopane) — 31:34, 3. Zenon Bieniek (Start Zakopane) — 31:46.

15 KM MĘŻCZYZYN: 1. J. Łuszczek (Start Zakopane) 44:35, 2. P. Bieleś (Olimpia Góleszów) 46:04, 3. S. Bury (KKS Bielsko-Biala) 46:14, 4. J. Salawa (Olimpia Góleszów) 46:28, 5. J. Gawlak (Wisła Gwardia Zakopane) 47:06, 6. A. Truchan (Legia Zakopane) 47:16.

5 KM KOBIET: 1. M. Ruchała (Limania) 15:58, 2. A. Pawlusiak (BBS) 16:12, 3. Z. Topor (AZS Zakopane) 16:18, 4. W. Lis (GLKS Haliński) 16:39, 5. H. Kubaszek (BBS) 16:42, 6. M. Plichta (Podhale N. Targ) 16:44.

10 KM JUNIORÓW — 1. Piotr Marcisz (Poprad Rytro) 31:02, 2. Józef Kunc (Legia Zakopane) — 31:34, 3. Zenon Bieniek (Start Zakopane) — 31:46.

15 KM MĘŻCZYZYN: 1. J. Łuszczek (Start Zakopane) 44:35, 2. P. Bieleś (Olimpia Góleszów) 46:04, 3. S. Bury (KKS Bielsko-Biala) 46:14, 4. J. Salawa (Olimpia Góleszów) 46:28, 5. J. Gawlak (Wisła Gwardia Zakopane) 47:06, 6. A. Truchan (Legia Zakopane) 47:16.

5 KM KOBIET: 1. M. Ruchała (Limania) 15:58, 2. A. Pawlusiak (BBS) 16:12, 3. Z. Topor (AZS Zakopane) 16:18, 4. W. Lis (GLKS Haliński) 16:39, 5. H. Kubaszek (BBS) 16:42, 6. M. Plichta (Podhale N. Targ) 16:44.

10 KM JUNIORÓW — 1. Piotr Marcisz (Poprad Rytro) 31:02, 2. Józef Kunc (Legia Zakopane) — 31:34, 3. Zenon Bieniek (Start Zakopane) — 31:46.

15 KM MĘŻCZYZYN: 1. J. Łuszczek (Start Zakopane) 44:35, 2. P. Bieleś (Olimpia Góleszów) 46:04, 3. S. Bury (KKS Bielsko-Biala) 46:14, 4. J. Salawa (Olimpia Góleszów) 46:28, 5. J. Gawlak (Wisła Gwardia Zakopane) 47:06, 6. A. Truchan (Legia Zakopane) 47:16.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Tym razem w biegu na 15 km

Drugi tytuł mistrza dla J. Łuszczka

W środę, w trzecim dniu odbywających się w Zakopanem Narciarskich Mistrzostw Okręgu Tatrzańskiego, rozegrano biegi na krótkich dystansach. Na starcie 15 km mężczyzn stanął Józef Łuszczek i Rydzan Budz...

KOMBINACJA NORWESKA: 1. S. Kawulok (Olimpia Góleszów) 423,7 pkt, 2. J. Pawlusiak (BBS) 415,1, 3. J. Legierski (Olimpia Góleszów) 401,2, 4. K. Dziugopolski (Start Zakopane) 390,2, 5. W. Gut (Legia Zakopane) 381,3, 6. K. Kołtas (Wisła Gwardia Zakopane) 377,4.

5 KM JUNIOREK — 1. Danuta Suszka (MKS Isteba) — 17,6, 2. Zofia Liberda (KS Maraton) — 17,18, 3. Henryka Galus (BBS) — 17,24.

10 KM JUNIORÓW — 1. Piotr Marcisz (Poprad Rytro) 31:02, 2. Józef Kunc (Legia Zakopane) — 31:34, 3. Zenon Bieniek (Start Zakopane) — 31:46.

Od dziś turniej koszykówki o Puchar Wyzwolenia Krakowa

Co roku w styczniu Krakowski Okręgowy Związek Koszykówki organizuje turniej zespołów męskich o Puchar Wyzwolenia Krakowa. Tegoroczny Turniej trwać będzie od 6 do 9 bm. a weźmie w nim udział osiem zespołów...

GRUPA I (rozrywa mecze w Hall Wisły): Stal Bobrek Bytom, Wisła Kraków, Unia Tarnów i reprezentacja Polski juniorów.

Z piłką przez stadiony

◆ Polska przed RFN! ◆ N'Kono najlepszym piłkarzem Afryki

Niemal we wszystkich klasyfikacjach znanych pism sportowych pierwsze miejsce w Europie za miniony sezon przynależało piłkarzom Włoch, a na drugim miejscu sklasyfikowano Polaka, który wyprzedził RFN, Anglię i Francję...

Zaskakuje wysoka pozycja Szwajcarii, ale ma ona rzeczywistie bardzo dobry sezon m.in. pokonała Włochów, bardzo niszcząc ich w meczu w Holandii...

W kilku wierszach Losowanie turnieju Masters

W Nowym Jorku odbyło się losowanie tenisowego turnieju Masters, w którym bierze udział 12 czołowych graczy z listy „Grand Prix”...

Dzisiaj ostatni konkurs na skoczni w Bishofshofen w ramach Turnieju Czołowych Skoczników. Kto wygra w łącznej klasyfikacji — Nykaenen czy Bulau? A może do walki włączy się ktoś trzeci? Skocznia została ostatnio przebudowana...

Dzisiaj o godz. 17.30 skoki w TV

Dzisiaj ostatni konkurs na skoczni w Bishofshofen w ramach Turnieju Czołowych Skoczników. Kto wygra w łącznej klasyfikacji — Nykaenen czy Bulau? A może do walki włączy się ktoś trzeci? Skocznia została ostatnio przebudowana...

Przyszła mama na nartach

Trzykrotna mistrzyni świata w biegach narciarskich BERIT AUNLI, oczekująca dziecka, które powinno urodzić się w styczniu, nie rezygnuje z udziału w igrzyskach olimpijskich w Sarajewie. Pomimo ciąży bardzo zaawansowanej ciąży, udaje się jej od czasu do czasu jeździć na nartach.

# „Nasi absolwenci znajdują wprawdzie zatrudnienie, ale nikt ich sobie z rąk nie wyrwa...”

Z prof. dr hab. JANEM MAŁECKIM, rektorem Akademii Ekonomicznej w Krakowie rozmawia KRZYSZTOF CIELENKIEWICZ



Panie Rektorze, zjawiskiem dość powszechnym w naszym kraju, występującym szczególnie wśród młodych ludzi — jest potrzeba sukcesu ekonomicznego. Takie doznanie powinno być wystarczającym powodem — w myśl zasady najpierw nauka potem działanie — aby kandydaci na studia zaczęli szturmować bramy uczelni, którą Pan kieruje.

Muszę Pana rozczarować, szturmu nie notujemy. Zaczęło w ubiegłym roku i w tym roku z trudem udało nam się wyzerpać przyznany limit przyjęć. Na studiach dziennych przygotowaliśmy ok. 600 miejsc — zostały one wypełnione, także przez przyjęcie osób, które zdały egzamin na inne uczelnie. Mówiąc o studiach dla pracujących można użyć nawet stwierdzenia, iż wystąpiło zjawisko niezmiernie niepokojące — na 330 miejsc przyjęliśmy 96 osób.

Zaskoczył mnie Pan tymi faktami. Jakże są przyczyną braku zainteresowania kształceniem w Waszej uczelni?

Nie jesteśmy w kłopotach, o których mówiłem odo- bnie. Występuje bowiem ogólny, obserwowany od pewnego czasu spadek popularności studiów wyższych. Wracając na grunt naszej uczelni sądzę, iż studia w AE nie są

dla młodzieży wystarczająco atrakcyjne. Wskazałbym tu przynajmniej dwa powody: po pierwsze — wymagamy przy egzaminach wstępnych zdawania matematyki, co odręca kandydatów nastawionych bardziej humanistycznie; po wtóre — nadal pokutuje w świadomości społecznej przekonanie o mało interesującej pracy ekonomisty. Zainteresowanie młodzieży kierunkami studiów jest zresztą bardzo nierównomiernie rozłożone. Mamy na przykład dużą ilość kandydatów na handel zagraniczny ze specjalnością międzynarodowe stosunki gospodarcze czy specjalizacją ekonomiki turystyki. Są one dla młodzieży ogromnie nęcące, ale z doświadczenia wiemy, iż — w odróżnieniu od pozostałych, mniej popularnych — rzadko dają potem możliwość znalezienia odpowiedniej, wymarzonej pracy...

— Ależ Panie Rektorze, zarówno handel zagraniczny jak i turystyka nie są najmocniejszymi dziedzinami naszego życia gospodarczego. O poczynaniach naszych specjalistów na rynkach państw obcych powiedziano i napisano już wiele — i pochlebnych ocen nie było zbyt dużo. Standard usług turystycznych, organizacja turystyki w naszym kraju są ogólnie mówiąc — fatalne. O wszystkim decydują kadry — a Pan mówi, że dla absolwentów tych kierunków nie ma pracy.

— Kłopoty absolwentów obu tych kierunków mają jedną wspólną cechę — zarówno w handlu zagranicznym jak i w turystyce lepiej widziani są pracownicy z praktyką zawodową, którzy ewentualne braki w wykształceniu uzupełniają następnie na studiach dla pracujących czy podyplomowych. Takie mam obserwacje, ale cała sprawa nie jest dla mnie zbyt jasna.

— Dla mnie także, gdyż rodzi przesvědzenie, iż nie względu merytoryczną, a ukończenie studiów do takich należą — a pozamerytoryczne, decydują o zatrudnieniu w tych dość atrakcyjnych dziedzinach. Wyniki w działalności gospodarczej same nie przyjdą, a już na pewno trudno na nie liczyć, gdy filolog będzie organizował przemysł turystyczny, a filozof zajmował się zawieraniem kontraktów w przemyśle elektronicznym.

— Zbyt drastycznie stawia Pan sprawę.

— Czyżby takie doświadczenie było błędne? Może je poprzeć faktami, chociażby ze znanych mi biur turystycznych.

— Myślę, iż odpowiedź na to pytanie powinien Pan uzyskać pod innym adresem, w moim przekonaniu bardziej kompetentnym. Problem jednak niewątpliwie istnieje, tym bardziej, iż instytucje turystyczne czy centrale handlowe — mimo pewnych wysiłków z naszej strony — nie uświadomili sobie jeszcze przydatności czy nawet miejsca naszego absolwenta we własnej strukturze organizacyjnej. Być może ważny tu fakt, iż obie te specjalności prowadząmy stosunkowo krótko i nie wytworzyło się naturalne zapotrzebowanie na ich absolwentów. Ale trzeba też wspomnieć o do- syc naivnej ocenie swoich szans zawodowych przez stu-

dentów, widzeniu ich tylko od strony bardzo atrakcyjnej — jak wybiorę ekonomikę turystyki, to będę jeździł na wy- cieczki zagraniczne, jak pójdę na handel międzynarodowy — to wyjadę na placówkę. Takie nadzieje muszą, niestety, rodzić frustrację.

— Czyli jednym brakuje wyobraźni, inni mają jej w nadmiarze. Wnoszę jednak z tego, że przynajmniej absolwenci innych kierunków kupowani są przez zakłady przemysłowe „na pniu”. Nowy mechanizm ekonomiczny zapukał już do bram przedsiębiorstw.

— Też nie. Wprawdzie nasi absolwenci znajdują zatrudnienie, ale nikt ich sobie z rąk nie wyrwa. Oferuje się pracę najczęściej poza Krakowem. Poza tym np. obecnie jest bardzo duże zapotrzebowanie na — używając tradycyjnej terminologii — księgowych. A te prace absolwenci na ogół podejmują bardzo niechętnie, chociaż kształcimy takich specjalistów na kierunku cybernetyka ekonomiczna i informatyka.

— Trudno się dziwić młodemu magistrowi, który studio- wał cybernetykę, a potem otrzymuje propozycję pracy jako księgowy. Z tego jednak, co Pan powiedział, można sądzić, iż uczelnia nie byłaby jeszcze odczuwać zmiany, jakie zachodzą w gospodarce.

— Mówiliśmy dotąd tylko o zainteresowaniu młodzieży naszą Akademią oraz zatrudnieniu absolwentów. W tych sprawach zmian, powodowanych przez czynniki zewnętrzne, myślę tu o reformie gospodarczej, jeszcze nie wiadac, chociaż jestem przekonany, że czas na to przyjdzie. Tak jak już przyszedł w zakresie kształcenia podyplomowego. Przykład z ostatnich tygodni — zwróciła się do nas Naczelna Organizacja Techniczna z wnioskiem, aby uruchomić studium podyplomowe dla inżynierów, związane z reformą gospodarstwa. I taką grupę zajęciową, w ramach funkcjonują- cego przez nasy uczelni i cieszącego się niesłabnącym po- wodzeniem Studium Doskonalenia Kadr Kierowniczych — uruchomiliśmy. To już jest symptom zmian, o jakie Pan pyta, początek — wynikający z konkretnych potrzeb gospodar- ki.

— Potrzeby gospodarki, nadzieje załóg — wiążą się także z umiejętnościami aktualnie opuszczającymi Akademię absolwentów. Do jakiej roli uczelnia ich przygotowuje?

— Uważam, że wciąż nie jest zbyt dobrze rozumiana — i to zarówno przez studentów w czasie pobytu w Akademii jak i wśród ich pracodawców — rola ekonomisty w przedsię- biorstwie. Zdarza się na przykład, iż absolwent przychodzi do pracy, sadzą go przy biurku i dają „coś” bardzo konkretnego do wykonania. Niestety, on nie potrafi tego zrobić. Wtedy starsi współpracownicy, często bez cenzury akademickiego, powiadają: no tak, czego was na tych studiach uczą. I frustracja młodego człowieka gotowa... Wynika to z pew-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

## Szpalta Czytelników

### PRZERWAĆ TO MILCZENIE

Z wielkim rozgorycze- niem o pracy Urzędu Miejskiego w Nowym Sa- czu pisze do nas p. Ste- fania Wyrzycka, zam. Za- wada 196.

Z lipca 1979 r. zwróciła się do Urzędu Miejskie- go — Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkanie- wej w Nowym Sa- czu o ze- zwolenie na remont i czę- ściową rozbudowę domu.

„Budynek — pisze w po- daniu — nie jest podpnie- zony i na parterze za- grzybiony. Chcemy go od- grzybić i częściowo pod- piąć, zamalować c.o. i zbudować łazienkę, a także rozbudować. Dalej następuje szczegółowy opis remontu z dołączonymi mapkami.

29 lipca 1979 r. otrzymu- je pismo z Urzędu z pro- bą o dostarczenie 2 mapek sytuacyjnych terenu, które Urząd przesyła — jak pi- sze — do Biura Planowa- nia Przemysłowego, Archi- tektury i Nadzoru Budo- wanego. Podpisany: inż Zbigniew Zieliński.

Czytelniczka natychmiast zwróciła się o dostarczenie mapek do Wydziału Geo- dezyjnego, który po otrzymaniu wysłał je 27 VIII 1979 r. do Urzędu, prosząc ponow- nie o pozwolenie na re- mont wspomnianego bu- dynku.

Na to podanie odpowie- dzi już nie otrzymała. Pi- sała następnie. Tym razem do Wojewódzkiego Biura Planowania Przemysłowego, Architektury i Nadzoru Budowlanego w Nowym Sa- czu. Ale i tym razem nikt na jej prośby nie zareagował.

Ostatnie pismo złożyła w Urzędzie Miejskim — Bu- rze Skarg i Załazę 12 VIII 1982 r.

Pisze w nim m.in. „Po- nieważ Woj. Biuro Plano- wania Przemysłowego i Ar- chitektury przez okres 3 lat nie odpowiedziało na moje prośby w sprawie re- montu i rozbudowy oficynu, na skutek wynikłych ostatnio trudności obiekty- wnych, rezygnuję z tych prac. Natomiast załączam pismo mieszkającej ze mną córką Cecylii Wyrzyckiej z pro- bą o zezwolenie na re- mont mieszkania w re- gionie, mieszczącego się w tej samej realności. Mam nadzieję, że prośba mojej córki będzie załatwiona zgodnie z obowiązującymi przepisami”.

I choć to już styczeń 1983 r., nasza Czytelniczka na odpowiedź nadal oczekuje.

Dziwi ta bezduszność i obojętność władz wobec tak istotnych spraw jak poprawa warunków miesz- kaniowych obywateli. Szczególnie gdy ludzie ci w własnym mieszkaniu, kosztem często wielkich wyre- zczeń, chcą podnieść swój standard mieszkaniowy, zamieszkać w spokojnym, wyczerpującym informacji i rad, (jak np. w konkretnych warunkach przeprowadzić remont czy rozbudowę), u- daremnia się ich wysiłki, odbiera wszelką nadzieję na lepsze, bardziej kom- fortowe życie we własnym domu.

Trudno po prostu zrozu- mić dlaczego załatwienie pewnych spraw w posze- rzonych urzędach odbywa się tak opornie?

### A JEDNAK ZASKOCZYŁA...

„Serdecznie dziękujemy Redakcji za umieszczenie 30 X ubr. naszej prośby w „Szpalcie Czytelników” pt. „Aby nie zaskoczyła nas zima...” Niestety zaskoczyła...”

Wyjaśniamy, że nasi Czy- telnicy (podróżni i robotni- cy) dojeżdżający do pracy

Opr. A. K.

# Co zrobić, by wieś się nie starzała?

W powszechnej opinii rolni- cy należą obecnie do ludzi ponadprzeciętnie majątnych. Mieszkańcy miast spotykając się z cenami artykułów rolnych oferowanych w wolnej sprzedaży ochocho obwiniają indywidualnych producentów o bezwzględne korzystanie z sytuacji kryzysowej w jakiej znalazł się kraj. Mieszczuch nie chce przyznawać do wiado- mości prostych prawd o zwycze cen zarówno maszyn i urządzeń rolniczych, środków ochrony roślin jak też artykułów produkowanych właśnie przez miasto, na które rolnik musi zgromadzić środki poprzez sprzedaż plon- dów swojej rolniczej pracy. Mieszkaniec miasta gotów jest określać co drugiego miesz- kańca wsi mianem milionera. Mimo tych profiłów, z których rzekomo korzystają rolnicy, jakoś nie widać migracji z miasta na wieś — w dalszym ciągu natomiast utrzymuje się migracja ze wsi do miasta...

rolników osiągających wyso- kie roczne dochody, prawdą jest jednak i to, że dochody zdecydowanej większości pro- ducentów rolnych do ośmnie- wających nie należą. Jak do- wodzą tego ostatnie sondaże sytuacja materialna całej grupy rolników tylko niezna- cznie jest lepsza od sytuacji materialnej mieszkańców miast. Nie zapominajmy je- dnak przy tym, że praca rol- nika nie jest wymierzona ośmiodziesiętnym czasem pra- cy, fuszerki nikt wspaniało- myślnie nie pokryje z budżet- owych dotacji, nikt też nie da rolnikowi gotowego miesia- ca jakiegoś rodzaju, mieć przyzwolone plony, musi pracować solidnie i wydajnie, mu- si także w swoje gospodarstwo ciągle inwestować. Te wyso- kie wymogi stawiane produ- centowi rolnemu nie odpowia- dają większości młodych lu- dzi, którzy chcą pracować w mieście od godziny do godzi- ny, korzystać ze świadczeń so- cjalnych, urlopów i wielu je- szcze przywilejów wynikają- cych z zatrudnienia w spo- łecznym sektorze.

### Przypisać do ziemi

Migracja młodych ze wsi do miasta od lat spotyka się z wrogiem przyjęciem zwłaszcza przez pierwszopokoleniowych mieszczuchów. Ludzie, którzy skorzystali z faktu powojennej industrializacji kraju, którzy w mieście znaleźli miejsca pracy i mieszkania z najwię- kszą chęcią teraz zamknęłyby bramy osadzków miejskich przed swoimi ziomkami. Lęz- to było opórów, ile dyskusji o jednoznacznym wydzwieku który wprowadzono punkty pre- ferencyjne dla kandydatów na studia wywodzących się z ro- dzin chłopskich, ile głosów krytycznych słyszy się przy okazji żądań zgłaszanych przez młodych, a także star-

zych rolników. Ci ostatni po- winni przecież ciężko pracować, zadawała się tym co im miasto daje, być potulnymi, grzecznymi i zapętniającymi miejskie szpiarnie rolniczymi dobrami. Rolnik jednak potu- lny i grzeczny był już nie chce, wypominając miastu wioletołnie grzechy; zaurocze- niem rozwijem przemysłu i zaniedbanie sektora gospodarki żywnościowej. Tu zamieądanie daje się nam teraz we znaki i trzeba będzie znacznego wy- siłku i nakładów finansowych by proporcje między przemy- słem a rolnictwem nabrały sensownych rozmiarów.

Są uzdrowiciele mający go- tową receptę na szybkie prze- zwyciężenie kryzysu naszego rolnictwa. Po prostu należy powstrzymać odpływ młodych ze wsi administracyjnymi środkami. Ludzie ze wsi nie należy przyjmować do pracy w mieście, nie należy przyna- wać im mieszkań, zdecydowa- nie zamknąć przed nimi braw- ny szkół średnich i wyższych. Z konieczności ludzie młodzi pozostaną na wsi, a gdy ta ostatnia znowu się nam zalud- ni mniej będzie nacisk na produkcję maszyn rolniczych, nowozw sztucznych itp. Bę- da ręce do pracy, a nawet ich nadmiar, a taka sytuacja wy- jdzie miastu tylko na korzyść.

Zaprezentowana konstrukcja myślowa — wcale znowu nie taka rzadka — jest automa- tycznym przeniesieniem w wiek XX średniowiecznej za- sady przypisywania chłopu do ziemi. Na nieszczeście dla „uzdrowicieli”, to już nie ta formacja ekonomiczna, nie te warunki. Żadne administracyj- ne nakazy nie pomogą gdy nie wytworzy się mechanizm zachęcających młodego człowieka do pozostania na roli. Wiejskiej młodzieży pra- ca w rolnictwie musi się po- prostu opłacać, musi być kon-

kurencyjna dla pracy w mie- ście. W przeciwnym wypadku nie powstrzymamy procesu starzenia się polskiej wsi.

### Jak to jest z tymi preferencjami?

W ostatnim czasie na szcze- ście zrozumiano, że preferen- cje dla młodych rolników mu- szą mieć charakter zachęt ma- terialnych. W ciągu ostatnich 2 lat rząd podjął serię decy- zji mających na celu znaczne poprawienie sytuacji ekono- micznej producentów rolnych. Stworzono więc dogodne wa- runki do korzystania przez młodych rolników z kredytów obrotowych i inwestycyjnych. Obecnie kredyt inwestycyjny może być udzielony do wyso- kości 95 proc. nakładów zwią- zanych z budownictwem rol- nym, zakupem urządzeń me- moracyjnych, maszyn itp. Okres spłaty rozłożony jest na 30 lat, z tym, że liczy się go po 6 latach od zakończenia kredytu.

Państwo pomaga także większemu budownictwu je- dnorodzinemu. Rolnikom do 35 roku życia umożliwiono otrzymanie kredytu na budo- we domu mieszkalnego lub lo- kalu w istniejącym budy- nku. Z kolei młode małżeń- stwa oraz osoby samotne bę- dące właścicielami indywidual- nych gospodarstw rolnych, hodowców i ogrodników mogą korzystać z kredytów dla młodych małżeństw. Kredyt MM przysługuje także małżeństwom pracującym na gospodarstwie wspólnie z ro- dzicami.

Preferencji jest wiele i ni- gdy w takiej ilości wiesz ich nie otrzymała. Obowiązują one jednak bardzo krótko i trudno dzisiaj ocenić na ile za- chęciły młodych do pozostania na roli. Na ocenę taką przyjdzie pora po kilku latach, dziś już jednak wiadomo, że pro- ces przyznawania przywilejów

dla producentów rolnych nie może zostać zakończony. Nie wolno także dopuszczać do sy- tuacji gdy decyzje rządu będą w terenie rozmierniane na drobne. Rolnicy bowiem już dzisiaj twierdzą, że ulg i pre- ferencji przyznano dużo, nie- stety, często tylko na papierze. Bank nie daje pieniędzy, przemysł nie dostarcza ma- szyn — a wszyscy zaśnająca się trudnościami obiektywnymi. Nie znamy sobie rolni- ków spektakularnymi postano- wieniami, bo takimi zjednać się nie dadzą, lecz konkretną i łatwo osiągalną pomocą.

### Nie tylko ilość, ale i jakość

Znawcy przedmiotu mówią, że nie chodzi nam tylko o po- zostanie w rolnictwie znacz- nej ilości młodych ludzi, ale także rzecz w tym aby była to młodzież dobrze przygo- towana do rolniczej pracy. Rol- nictwo tradycyjne, przestarza- łe, jest już ekonomicznie anachronizmem, który musi zostać szybko wyrugowany. Przynajmniej, że z tym fach- ywizmem przygotowaniem młodych kadr dla rolnictwa nie było najlepiej.

Oswiała rolnicza obowiąz- wać także źle pojęty centra- lizm. Rolnicze zasadnicze szkoły zawodowe rządzą się z re- gularnością jak „zawodówki” w mieście. Musiały mieć określoną ilość uczniów w poszczególnych kla- sach, swój jasno określony profil. To dopiero od bieżącej roku szkolnego Minister- stwo Oświaty i Wychowania udzieliło zgody na organizo- wanie naukania w pierwszych klasach rolniczych zasadni- czych szkół zawodowych na- węd wówczas gdy oddziały te liczyły tylko 10 uczniów. Oczywiście takie rozwiązanie wymaga dodatkowych nakła- dów na oświatę rolniczą ale przecież innego wyjścia nie

ma. Dobrze się także stało, że także w tym roku akademickim po raz pierwszy przyjęto na studia rolnicze wszystkich kandydatów legitymujących się wiejskim pochodzeniem, którzy pozytywnie zdali egzamin wstępny. W przeszłości do uczelni rolniczych przyjmowa- no zbyt wielu kandydatów z miasta mających mgliste po- znanie o pracy na roli, dosko- nale natomiast zdających egzami- n z matematyki, chemii czy fizyki. Ci dobrze, ale tylko teoretycznie, przygotowani kandydaci po otrzymaniu dy- plomu dokonywali wszystkich możliwych zabiegów by pozos- tać w mieście i wybierać pra- cę nie mającą najmniejszego związku z ukończonymi stu- diami.

Absolwent szkoły średniej czy wyższej wywodzący się z małego miasteczka czy ze wsi z reguły chętniej podejmuje pracę z dala od dużych aglo- meracji miejskich niż jego rów- wieśnik posiadający rodziców z miasta mających mgliste po- znanie o pracy na roli, dosko- nale natomiast zdających egzami- n z matematyki, chemii czy fizyki. Ci dobrze, ale tylko teoretycznie, przygotowani kandydaci po otrzymaniu dy- plomu dokonywali wszystkich możliwych zabiegów by pozos- tać w mieście i wybierać pra- cę nie mającą najmniejszego związku z ukończonymi stu- diami.

Jak z tego widać w indywi- dualne rolnictwo, które decy- duje w dużej mierze o naszym żywnościowym bilansie in- wujemy ostatnio rzeczywiście wiele. Ze spotecznych środków nie dofinansowujemy żadnych tam milionerów, lecz po prostu producentów, od których zależy czy i kiedy nasze stoły będą bardziej obfite, a zmo- ra reglamentacji stanie się zym wspomnieniem meczące- go kryzysu.

JANUSZ HAŃDEREK

Po trzymiesięcznej przer- wie znów wracamy na ni- woy i ugory. Tymczasem wokół rolnictwa głośniejsz niż zwykle. Styczeniowe plenum KC PZPR poświęcone bę- dzie sprawom wyżywienia narodu. Podmiotem w tych rozważaniach jest oczywiście rolnictwo ale to, jak wiadomo, funkcjonuje w ściślejszych związkach z całą gospodarką. Nie można za- tem rozstrząsać tej proble- matyki w wysublimowanej formie, w oderwaniu od o- gromnego kompleksu z ga- dnień społecznych i ekono- micznych. Oczekuje się więc, że Plenum dokona znaczących przewarżości- wów na traktowaniu pro- blemów rolnictwa, zaś de- cyzje zostaną uwiarygod- nione przez fakty.

Opinia społeczna spogła- dająca na rzeczywistość przez pryzmat sklepowych półek i własnego portfela jest jednoznaczna i można darować sobie jej przyta- czenie. Z drugiej zaś strony niewiele jest takich, którzy wierzą, że marna sama z nieba poleci. Mimo pewnej stabilizacji sytuacja jest wciąż daleka od ludzkich oczekiwań. W takich to właśnie warunkach przy- chodzi rozstrząsać o sprac- wach dla społeczeństwa najważniejszych.

W rolnictwie sytuacja jest jednak daleko bardziej złożona niż gdziekolwiek in- dziej. Kompilkuje ją nie tylko garb narosły w osta- tniemu kryzysie. Miarą tego balastu są kategorie tech- niczne i ekonomiczne. Myś- ląc jednak o uwalnianiu się od tych obciążeń trzeba pamiętać, że są jeszcze in- ne, swym rodzajem się- gające końca II wojny światowej. Wśród polityków wyznaczących strategię królowało wówczas prze- konanie XIX-wiecznej pro- weniencji, że liczy się ten, kto ma ugiel i stal. W tamtych czasach wpra-

nych w skutkach, jak się o- kazało, eksperymentów. A więc najpierw ziemia dla chłopów, potem kolektywizacja, rok 1956 i znowu zie- mia dla chłopów, reaktyw- owanie kolekt rolniczych no i wreszcie te czasy, kie- dy to polityka rolna była raczej modą niż polityką, pragmatyzm filitermie mru- gał za ideologii i na od- wrot.

U chłopów, których gos- podarstwa stanowią z góra dwie trzecie naszego poten- cjału rolnego narastało po- czucie niepewności o przy- szłość. IX Zjazd uznał rów- noznaczność wszystkich sek- torów naszego rolnictwa, potem przyszy ustawy o trwałości gospodarstwa chłopskiego ale jak dotwo-

do życie było to jeszcze za- mało aby zniwelować naro- słe od lat pokłady nieufno- ści. Tym bardziej, że wciąż dzieje powszedni dorzucal- nowe fakty stwarzane pod presją wydarzeń bie- dzących. Weźmy chociażby niestawną sprzedaż wią- zaną wprowadzoną w końcu 1981. Był to oczywiście nie- wypad ale czy w tamtym czasie była inna realna moż- liwość zaopatrzenia spo- łeczeństwa w żywność przed nadchodzącą zimą? Niemniej jednak że skutki te- go poczucia niepewności do- dzisiejsi.

Ten watek spraw, któ- rzy rangi pomniejszać nie- wolno w dyskusji nad na- szym schorowanym rolni- ctwem jest jakby przygu-

Można długo mnożyć ko- lejne tematy, których wy- wolenie natychmiast uru- chamia inne, niemniej wa- żkie. A więc nawozy stuc- zne i melioracje, pasze i ho- dowla, lawinowy temat cen i opłacalności. Wszystkie te kwestie powinien rozstrzy- gnąć uchwalony na Plenum program.

Ten jednak sprawy do- końca nie rozwiązuje. Pro- gramy zawsze mieliśmy nie- zle ale braki konsekwen- cji w ich wykonaniu. O po- wodzeniu programu, na któ- ry oczekuje społeczeństwo, zadczyduje konsekwencja i solidność wobec przyje- tych założeń. A biorąc pod uwagę dzisiejsze realia prze- dawać sobie sprawę, że doraźna korzyść często klóci się z pryncypiami trwałej stabilizacji.

TOMASZ ORDYK

## niwy i ugory

## Nadzieja i sceptycyzm

# „Nasi absolwenci znajdują wprawdzie zatrudnienie, ale nikt ich sobie z rąk nie wyrwa...”

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 3)

nego nieporozumienia — my jesteśmy wyższą uczelnią akademicką, a nie szkołą zawodową. A więc przygotowujemy absolwentów wyształconego bardziej ogólnie, umiejscowiając samodzielną rozwiązywać pewne problemy, które są istotne nie tylko dziś, ale mogą się wyłonić w ciągu 20—30 lat jego pracy zawodowej. Nie „wycucamy” go natomiast pewnych praktycznych, stosunkowo prostych czynności rutynowych, gdyż te powinien przyswoić sobie — korzystając z wiadomości wyniesionych z uczelni — w trakcie wykonywania konkretnych zadań zawodowych. Nie chciałbym jednak, aby to było zrozumiane tak, iż jesteśmy uczelnią, przygotowującą wyłącznie kadry kierowniczą. Większość naszych absolwentów pełni średnie funkcje w służbach ekonomicznych przedsiębiorstw i jest do nich dobrze przygotowana. Akademia nie jest więc szkołą, która przygotowuje dyrektorów, ale szkołą, która przygotowuje tak i z dyrektorów.

— Powiedział Pan — także dyrektorów, a jednak Wasi absolwenci przegrywają w konkurencji z inżynierami, jeśli chodzi o stanowiska w przemyśle. W Polsce dyrektor to na ogół inżynier a nie magister ekonomii.

— Zjawisko takie faktycznie istniało, chociaż oceniając z naszego punktu widzenia, następująca dla nas zmiana na lepsze. Dotychczasowa sytuacja spowodowana była tym, iż w przedsiębiorstwie przemysłowym inżynier jako odpowiedzialny za produkcję, a więc najważniejszy dotychczas miernik sprawności zakładu, miał większą szansę być zauważony.

— Te produkcje za wszelką cenę, realizowaną często metodami szturmowymi, której koszty nie grały roli. Zrozumiałe, iż w tych warunkach ekonomista ze swoimi racjami mógł się jawić tylko jako malkontent. Ale przerwał Panu...

— Konieczne są przekształcenia w świadomości społecznej, świadomości osób kierujących naszym życiem gospodarczym — w kierunku zrozumienia, iż ekonomista jest lepiej przygotowany do pełnienia niektórych funkcji niż inżynier. Ale obserwuję też inne zjawisko — inżynierowie chętnie poszerzają swoje umiejętności o zagadnienia ekonomiczne, bądź przez podejmowanie ich podczas studiów nauki na drugim fakultecie, bądź systemem podyplomowym. I wtedy, a są to jednostki na ogół bardzo prężne, osiągają zdecydowaną przewagę. Dla naszego studenta czy absolwenta wspomniany manewr jest praktycznie niemożliwy. Dlatego też np. studia podyplomowe dla inżynierów, prowadzone w AE, budzą wśród ekonomistów pewną niechęć i chyba zrozumiałe opory wewnętrzne... Uważam jednak, że wszelkie próby regulowania tego problemu inną metodą niż właściwie pojęta konkurencja, materializująca się w efektach pracy — byłaby szkodliwa.

— Elementy znaczące w tej walce konkurencyjnej to o-bok cech osobowych kandydata na stanowisko — także wiedza, umiejętności. Wiele zależy tu od uczelni, programów nauczania. Przecież zarówno student, który podjął naukę w tym roku jak i ich koleżdy ze starszych lat — wejść na-jako „z marszu” w nowy mechanizm ekonomiczny. Jak będą przygotowani, czy sprostać przypisanym im rolom?

— Dążymy przez zmiany programowe do tego, by nasz student zdobył pogłębioną wiedzę, miał szeroki horyzont myślowy, aby zasób informacji z dziedziny ekonomii, jaki u nas otrzymuje, nie był wynikiem sytuacji koniunkturalnych. Preferujemy samodzielność myślenia — i tu młodzież się broni...

— Muszę w tym miejscu zaprotestować. Przecież gdy rozmawia się z młodymi ludźmi, widoczna jest ich samodzielność w formułowaniu „poglądów, odwaga sądów. Skąd więc kłopoty na uczelni?

— Bierze się to trochę z systemu nauczania w szkole średniej, przyzwyczajenia do mówienia pewnymi gotowymi formułkami. Z własnej praktyki wiem, jak trudno przekonać studenta, nawet na seminarium, iż jeśli będzie innego zdania niż profesor, to tenże raczej się ucieszy niż zbeszta.

— Z pańskiej wypowiedzi wnosię, że Pan by się ucieszył, ale śmielem wątpię, czy znakomita większość profesury podziela ten pogląd.

— Ma pan powiód rację, ale jako rektor staram się ten pogląd upowszechnić.

— Wróćmy jeszcze do przygotowania absolwentów. Czy uważa Pan, że można dobrze nauczać kierowania zakładem pracy, którymś z jego działów np. gospodarki materiałowej, gdy samemu nie pracowało się w przedsiębiorstwie? Czy nie dlatego absolwent, nauczany przez profesora czy docenta bez praktyki przemysłowej — praktycznie jest słaby i często przegrywa już na starcie?

— Doceniamy wagę tego problemu, chociaż poglądy nań są dosyć rozbieżne. Z jednej bowiem strony uważa się, że na wyższej uczelni akademickiej tenże nauczyciel akademicki powinien być znakomitym teoretykiem, a nie wąskim praktykiem. Z drugiej strony oczywistym jest dla nas, iż wykładowców musi cechować znajomość praktyki i ciągły z nią kontakt. Przestrzegaliśmy jednak przed widzeniem całej sprawy w sposób uproszczony. Na przykład — zaprosić doświadczonego dyrektora na wykłady i po kłopotcie. Próbuje my stosować następujący tryb postępowania — zapraszać my wybitnych praktyków, którzy wykazują zainteresowanie naukowe, mają pewien dorobek w tym zakresie — do przyszłości na uczelnię. Zatrudniamy ich jako docentów kontraktowych, po czym często następuje ich rozwój naukowy, wien-czony habilitacją. Uważam, że jest rozwiązanie najlepsze.

— Ale na docenta kontraktowego przechodził człowiek już w pewnym wieku. A jaki system kontaktu s praktyką przewiduje dla młodej kadry nauczycieli akademickich, rekrutującej się z waszych absolwentów, którzy pozostają na asystenturze?

— System, który by dawał młodym pracownikom nauki i to w sposób obowiązkowy doświadczenia praktyczne — nie ma. To jest pewna luka. Oczywiście, profesorowie starają się aby asystenci odbywali staże przemysłowe, ale wszystko to ma wymiar doradczy.

— Badania naukowe, to obok dydaktyki i wychowania, podstawowa rola wyższej uczelni, nieodzowna także w nauczaniu. Jak programy badawcze Akademii wychodzą naprzeciw zmianom w gospodarce?

— Szczegółowe omawianie naszych prac badawczych, prowadzonych chociażby w ramach problemów węzłowych — przekracza nieco, chociażby objętościowo, ramy naszej rozmowy. Ograniczę się więc do zwrócenia uwagi, iż staramy się w tej chwili, gdy do przedsiębiorstw wchodzi reforma gospodarcza, nie iść po linii wielkich zadań czy umów, ale kontaktować na mniejszą skalę, nawiązywać zgodnie z potrzebami kontrahentów przez naszych pracowników. Działalność ta powoli się rozwija, chociażby w postaci efektywnej współpracy grupy naszych młodych pracowników z zakładami o-buwniczymi w Nowym Targu. Sądzę jednak, że wciąż zarówno my jak i nasi potencjalni klienci nie potrafimy jeszcze praktycznie zastosować pewnych nowych form np. operatywnego doradztwa naukowego dla przedsiębiorstw, świadczącego przez szkoły wyższe. O jego potrzebie mówi się dużo, ale jeszcze nie ruszyło to na odpowiednią skalę.

— Akademia, jak zresztą wszystkie uczelnie, funkcjonuje w oparciu o nową ustawę o szkolnictwie wyższym. Czy możemy już mówić o efektach wynikających z jej stosowania?

— Mimo że ustawa, pozytywnie przyjęta przez środowisko, o czym muszę wspomnieć, weszła w życie 1 września ubr. — zbyt wcześnie mówić o efektach jej stosowania, tym bardziej, że nie weszła w pełni...

— Jak to rozumieć — nie w pełni?

— Ustawa wymaga wielu rozporządzeń wykonawczych, które są przygotowywane. Uczelnie powinny ponadto posiadać własny statut, nad którym także u nas — pracujemy. Pozostało jeszcze wiele spraw do wzajemnego uzgodnienia pomiędzy uczelniami, ministerstwem, Radą Główną Szkolnictwa Wyższego. To pokrótce powody, które opóźniają pełne funkcjonowanie ustawy.

— Reguluje ona też sprawę udziału młodzieży w zarządzaniu uczelnią.

— I to reguluje jednoznacznie — przyznając uprawnienia do reprezentowania wszystkich studentów wyłonionemu spośród nich samorządowi. Samorząd ten nie jest u nas wybrany i bardzo odczujemy brak możliwości powołania tej reprezentacji studentów. Odbudowaliśmy natomiast, chociaż z oporami — samorządy w domach studenckich.

— Któż to się tak opierał, Panie Rektorze?

— Jednak studenci. Istnieje pewien marazm w społeczności, zniechęcenie do działania. Nierazkiście były i takie głosy: jest kierownik DS-u, ma teraz większe uprawnienia, to niech się o wszystko martwi. Co nam do tego. Ale to co nam się udało w DS-ach, nie rozwiązuje wspomnianego problemu — nadal nie mamy reprezentantów ogółu młodzieży w Senacie czy Radach Wydziałów.

— Bardzo Pan optuje za tym udziałem młodzieży w organach kolegialnych szkół...

— Uważam bowiem, że udział studentów w ciałach kolegialnych uczy poczucia współodpowiedzialności, a więc jest przeciw takiej postawie: imnie się należy, to powinno być tak, tutaj jest źle, to niech ktoś się za to weźmie i poprawi itd.

— Poczucie współodpowiedzialności, postawy społeczne, są chyba ważne nie tylko wśród studentów.

— Osobiście, jako humanista, przywiązuję do nich dużą wagę. Chociażby wprowadzona reforma gospodarcza, jej powodzenie — będzie w dużej mierze uzależnione od społecznej akceptacji, zainteresowania. Czynniki ludzkie we wszystkich działaniach jest niemiernie istotny. Reorganizacje, zmiany, wydane akty prawne — nie przyniosą bowiem pożądanych czy założonych efektów dopóty, dopóki nie stworzy się takiego klimatu społecznego, w którym ogół pracowników będzie czuł się zainteresowany realizacją reformy, będzie przekonany o jej skuteczności.

— Przemawia teraz przez Pana doświadczenie profesora historii gospodarczej...

— Mówi się popularnie, że historia się powtarza, ale przecież nigdy nie ma sytuacji identycznych. Dla naszej sytuacji, zarówno społecznej jak i gospodarczej — trudno znaleźć analogię. Ale patrząc tylko na historię gospodarczą Polski, możemy wyróżnić w niej okresy trudne, gdy prognozy były bardzo pesymistyczne. Udało nam się wtedy wyjść z tych sytuacji — myślę tu o Władysławie Grabskim i jego reformie z 1923 roku o Polakach, którzy ponad sto lat wcześniej w okresie Królestwa Polskiego dosyć szybko uprzędkowali finanse, dali podstawę nowoczesnemu przemysłowi. Może to nawet leży w naszym charakterze narodowym, że mobilizujemy się w obliczu trudności. I ten entuzjazm jest potrzebny, ale musi być równoległe prowadzona mądra polityka gospodarcza.

— Dziękuję Panu za rozmowę.

KRZYSZTOF CIELENKIEWICZ

## Z witryny i spod laby

**Irzykowski, film i... telewizja**

Karol Irzykowski „Dziesiąta muza oraz mniejsze pisma filmowe” — kolejny tom „Pism” znakomitego krytyka pod redakcją Andrzeja Lama. Wydanie „Dziesiątej muzy” ma znaczenie bez przesady dla współczesnego czytelnika epokowe. Nareszcie możemy się przekonać jak interesująca była myśl estetyczna owego krytyka, jak ostro atakował on komercjalizację filmu, ile miał do powiedzenia o nowych obrazach polskich i zagranicznych, jak mówił o telewizji. Tak, tak, w wydawie dla Józefa Steinera wyznał przed 44 laty: „Telewizja w polsce przychodzi z radiem otwiera nowe perspektywy... Także dla teatru nastąpi chwila rozstrzygnięcia i aktualnym będzie pytanie: czy telewizja zastąpi go czy nie?” (Wydawnictwo Literackie, str. 572, cena 120).

**Pozycja... poezja...**

Lodovico Ariosto „Iskierka” w tłumaczeniu z włoskiego Tadeusza Filipa. Fragment „Orlanda szalonego”, z początku 28 pieśni. Piękne wydanie dwujęzyczne tej nowelki pomieszczonej przez autora w potężnym poemacie tłumaczonego przez Piotra Kochanowskiego przed wiekami. Teraz Filip odważa się — i słusznie — na przekład

nowy, naszym zdaniem bardzo interesujący (stron 72, cena 85).

Jerzy Zagórski „Białe bzy” (drugie, rozszerzone wydanie tomu „Białe bzy”). Znany poeta, krytyk teatralny, dramaturg, znany przed laty z wierszami „Zagarami”, Wiersze piękne, z rytmem i rytmem godnym najlepszych doświadczeń w polskiej poezji romantycznej. (Stron 88, cena 120).

Florian Śmieja „Wiersze”. Profesor University of Western Ontario w Londynie (Kanada), poeta, krytyk, po dwóch tomach poezji wydanych w Anglii prezentuje swoje utwory czytelnikowi w kraju. (Stron 100, cena 120).

Wojciech Kawiński „Listy do ciebie” — nowy tom wierszy cenionego poety krakowskiego. (Stron 108, cena 120).

Krzysztof Lisowski „Pewne kręgi mistyków” (stron 68, cena 120).

Stanisław Skoneczny „Miecz” — tego tomu wierszy najnowszego wiersza już nie ujrzy święty poeta krakowski, zmarł w 1979 roku. Zastanawia w tych utworach dotychczas nie publikowanych zdolność do refleksji humanistycznej. (Stron 60, cena 120).

Włodzimierz Duleba „Podpiszemy wszystkie nasze spuścizny” — debiut książkowy poety, drukującego przedtem swoje utwory w pismach periodycznych. (Stron 44, cena 120).

Tadeusz Sławek „Staw” — debiut poetycki polonisty i anglisty, krytyka, tłumacza. (Stron 56, cena 120).

Tomasz Giuziński „Szczałki emocji”. Nowy tom, ósmy już autora, pełen interesujących (choćczasem zbyt smutnych) uwag o życiu, przemianach itd. (Stron 124, cena 120).

Stanisław Gola „Sezon Hamleta”. Wiersze nader interesujące, chociaż nie wolne od — niekiedy — zbyt prostych porównań. (Stron 68, cena 120).

Wszystkie te tomiki poezji zostały przygotowane przez Wydawnictwo Literackie w Krakowie.

**Kalendarz życia i twórczości Wyspiańskiego**

„Kalendarz życia i twórczości 1 marca 1890 — ostatnie dni marca 1898 Stanisława Wyspiańskiego”. Pod takim, nieco dziwacznie ułożonym, tytułem ukazał się wolumen II w opracowaniu Marii Stokowej. Piękne to wydawnictwo, ustalające bezsporne daty pewnych działań twórczych wielkiego pisarza i malarza. Czekać trzeba tylko na tomy kolejne tej biografii napisanej w oparciu o zmieniaki prasowe, recenzje, listy, plakaty etc., etc. (Stron 454, cena 31).

MOL KSIĄŻKOWY

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

wszystkich wymienionych limitów.

Udaje się do ZSRR i Bułgarii można zakupić walutę tych krajów w wysokości ograniczonej jedynie granicą dwuletniej normy. Należy jednak pamiętać, że indywidualne wyjazdy do tych krajów — podobnie jak do NRD i Czechosłowacji — możliwe są tylko na zaproszenie. 150 forintów, ZSRR — 12 rubli. Przy wyjazdach organizowanych za pośrednictwem biur

## Nowe zasady przydziału dewiz

turystycznych do krajów socjalistycznych można otrzymać dwie kieszonkowe (w ramach dwuletniej normy) do wysokości 10 tys. zł, a tego stawka dzienna wynosi: do Bułgarii — 12 leva, Czechosłowacji — 80 koron, NRD — 25 marek, Rumunii — 70 lei, Węgier — 150 forintów, ZSRR — 12 rubli. Na przejazdy tranzytowe

plę jedynie na podstawie ważnego dokumentu uprawniającego do przekroczenia granicy oraz książeczki walutowej.

Narodowy Bank Polski będzie sprzedawał talony uprawniające do wymiany złotych na walutę krajów tranzytowych. Wysokość kwoty na tranzyt wynosi 1050 zł, z wyjątkiem Czechosłowacji (400 zł) i Węgier, gdzie na ten cel otrzymuje się od razu 150 forintów w jedną stronę. Należy przypomnieć, że sprzedaż dewiz może nastąpić jedynie na podstawie ważnego dokumentu uprawniającego do przekroczenia granicy oraz książeczki walutowej.



## HENRY RONO: przełamie barierę 13 minut!

HENRY RONO, jeden z największych lekkoatletów naszych czasów, staje do najtrudniejszego wyścigu, jaki przychodzi toczyć człowiekowi, gdy rywalem jest upływający czas.

Rono, który zdumiał sportowy świat, gdy „rozprawił się” z czterema rekordami świata w ciągu trzech miesięcy 1978 roku, nie mógł sprawdzić siebie w najważniejszych dla sportowca zawodach, jakimi są igrzyska olimpijskie. Los tego kenijskiego biegacza jest podobny do perypetii Australijskiego Rona Clarka. Ale nie ma w tym jego winy. Przyjmijmy, w latach 60-tych Australijczyk był rekordzistą świata w 6 konkurencyjnych klasach w zawodach najwyższej rangi, typu Igrzysk Wspólnoty Brytyjskiej i przede wszystkim w Igrzyskach Olimpijskich, nie zdołał pokonać dystansu i przeciwników w sposób godny swej wielkiej klasy. Zakończył karierę bez złotych medali tych imprez.

Tymczasem Kenijczyk może uważać się za ofiarę politycznych nieporozumień, które dotknęły dwie ostatnie olimpiady. W 1976 r. Rono był w ekipie olimpijskiej swego kraju, który przylączył się do masowego wycofywania się Afryki z montrealskich Igrzysk, a znak protestu przeciwko kontaktom sportowym Nowej

Zelandii z RPA. W 1980 r. z kolei, pozostał poza gronem olimpijczyków, ponieważ Kenia poparła (wraz z innymi państwami) amerykański bojkot moskiewskich Igrzysk.

Zdegustowany biegacz opuścił na kilka miesięcy biegnię. Ale powrócił na nią w pierwszym roku poolimpijskim; we wrześniu 1981 r. pobił własny rekord świata w biegu na 5000 m czasem 13 min, 6,2 sek. Miał być, jak dawniej tak i teraz, wielką gwiazdą Igrzysk Brytyjskich w Brisbane. Najpełniej niespodziewanie jednak wycofał się z konkurencji w ostatniej chwili, nie stając na bieżni stadionu, podobnie jak Coe, Overt i Bayi. Tajemnicą otacza te nieobecność Rono na największej imprezie krajów Commonwealthu. Jedną z wersji tłumaczącej jego absencję jest informacja o niewyleczonej kontuzji nogi, ale są również i tacy, którzy twierdzą, że nie był w najlepszej formie i nie chciał ryzykować klęsk. Najbardziej kontrowersyjne przypuszczenie pochodzi z lokalnej australijskiej gazety, która — cytując słowa jednego z działaczy — napisała, że Rono zrezygnował ze startu, gdy kenijska federacja nie spełniła jego prośby o pokrycie kosztów podróży do Australii i USA dla jego żony i dwojga dzieci.

Rono będzie miał 32 lata, gdy rozpocznie się Olimpiada w Los Angeles. Jakkolwiek długodystansowcy afrykańscy są z natury „długowieczni”, to jednak rok 1984 będzie dla Rono ostatnią szansą zdobycia złotego medalu olimpijskiego.

Rono jest członkiem mało znanego szczepu Nandi, z plemienia Kalenjin, z którego pochodzą także Kipchoge Keino i jego następca na średnich dystansach Ben Jipcho.

Rono, którego chrzestne imię brzmi Kipwambrok, r- ujął bardziej zrozumiałe i usze Henry; rozpoczął swą karierę rekordową w kwietniu 1978 r.; kolejno poprawiał rekordy na 5000 m — 13:08,4, pięć tygodni później — 3000 m s przeszkodami — 8:05,4, następnie rozprawił się z rekordem na 10 000 m — 27:30,47 min. Ostatnim z serii padł rekord na 3000 m, gdy Rono przebiegł ten dystans w 7:35,24.

Dziś, rekord na 5000 m należy do Davida Moorcrofta, który poprawił rezultat Rono z 1981 r. na 13:00,42 (w lipcu w Oslo). Mobilizuje to Kenijczyka, który oświadczył, że ma zamiar przełamać jako pierwszy barierę 13 minut.

Czy tego dokona, czy nie, miejsce wśród „nieśmiertelnych” biegaczy długich dystansów ma pewne.

## W poniedziałek — pytanie, w czwartek — odpowiedź

◆ Bieg „Kraka i Wandy” po raz 3 ◆ Dwa wyciągi w Myślenicach ◆ Upada turystyka narciarska

16 stycznia 1983 roku odbędzie się już po raz trzeci bieg „Kraka i Wandy” organizowany przez Krakowski Okręgowy Związek Narciarski — odpowiadam p. Adamowi Bieli. Impreza ta jest eliminacją do zawodów centralnych, jakimi są Mistrzostwa Miast, Warto wspomnieć, że w poprzedniej edycji Kraków zajął w konkurencjach klasycznych I miejsce i w tym roku będzie mógł wystawić w Mistrzostwach Miast dwie reprezentacje. Tak więc liczba reprezentacyjnych miejsc, o które amatorzy narciarstwa będą walczyli 16 stycznia, wzrosła i powstała większa szansa na udział w zawodach centralnych. Bieg ma być rozebrany pod Kopcem Kościuszki, gdyż jednak pogoda w Krakowie nie dopisała to wówczas jego uczestnicy przeniosą się na Zarabie w Myślenicach.

Bieg zostanie przeprowadzony w 10 grupach, na trasach długości 5 i 10 km. Najmłodszą grupę uczestników będą stanowić dziewczęta i chłopcy urodzeni w latach 1968—1970.

Zgłoszenia przyjmujemy do 10 stycznia przez Krakowski Okręgowy Związek Narciarski — Kraków, ul. Stolarska 7, pokój nr 403, tel. 22-09-46 wew. 4 — w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki w godz. 17—19.

W trakcie dyżuru zadzwonił do naszej redakcji pan Andrzejkiwicz, który bardzo ubolewał nad upadkiem turystyki narciarskiej w naszym kraju. Według jego obserwacji nie ma już zbyt wielu amatorów tego rodzaju wypoczynku i zdecydowana większość narciarzy to zwolennicy zjazdu. Dlaczego tak się dzieje? Przecież turystyka narciarska była kiedyś bardzo popularna i uprawiali ją wielu narciarzy. Brak odpowiedniego sprzętu, niewielkie zainteresowanie ze strony związków i innych kompetentnych organizacji to największe bolączki zwolenników turystyki narciarskiej, oby nie przyniosły one całkowitego zaniku tej pięknej formy wypoczynku.

W związku z naszą akcją „W poniedziałek — telefon, w czwartek — odpowiedź” napiszcie również do naszej redakcji listy. W jednym z nich pan Mieczysław Szancer z Myślenic

nie wytknął nam kilka nieścisłości, jakie wkrały się do naszego Informatora Narciarskiego. W informacji o wypożyczalniach sprzętu sportowego nie wymieniliśmy wypożyczalni myślenickiej OSIR-u przy ul. M. Buczka 3a, błędnie również zlokalizowaliśmy wyciąg zaczepowy w Myślenicach (jest ul. 3 Maja) — powinno być na Zarabiu. Dla wszystkich, którzy wybierają się do Myślenic podaję dokładne dane o funkcjonujących tam wyciągach:

- wyciąg orczykowy — dl. 200 m, różnica wzniesień 100 m
  - wyciąg zaczepowy — dl. 150 m, różnica wzniesień 70 m. Wyciągi te znajdują się na Zarabiu.
- A oto ceny za korzystanie z wyciągów — na wyciąg orczykowy abonament 10 przejazdów kosztuje 30 zł dla dorosłych i 40 zł dla młodzieży, a wyciąg zaczepowy odpowiednio 40 i 20 zł.

Dla wszystkich zainteresowanych podaję jeszcze raz, że w każdy poniedziałek między 13.30 a 14.30 czynny jest nasz redakcyjny telefon 22-65-48.

JANUSZ KOZIOŁ

## Piłkarski „Mundial” to niezły interes...

# Srebrny medal równa się 1,4 miliona dolarów?

Ne zarobili polscy piłkarze na „Mundialu” — 82? Na razie wiemy oficjalnie, iż FIFA przesłała wszystkim medalistom (Włochy, RFN, Polska, Francja) zaliczkę w wysokości 1,5 mln franków szwajcarskich czyli ok. 700 tys. dolarów (według aktualnego kursu za 1 dolara otrzymuje się 2,17 fr. szwajcarskiego).

Na ile może jeszcze liczyć PZPN? Czy zarobimy więcej niż w 1974 roku w RFN i w 1978 w Argentynie kiedy to piłkarze przywieźli ok. 1 miliona dolarów? Jak zawsze w takich (finansowych) sprawach wśród kibiców krąży rozmaite często wydmuszone wersje. Styszałem już o 5, a nawet 10 mln dolarów jakie oczekują naszych piłkarzy.

Wyjaśnijmy rzecz po kolei. FIFA podała już oficjalnie rozliczenie finansowe ubiegłorocznego „Mundialu” Wpływy wyniosły ok. 115 mln franków szwajcarskich. Złożyło się na to ponad 40 mln franków za bilety, 39 mln franków za transmisje telewizyjne i ponad 36 mln franków za rozmaite reklamy i filmy.

Od sumy 115 mln franków odjąć trzeba teraz wydatki związane z organizacją tej wielkiej imprezy. A więc koszty utrzymania i transportu 23 ekip (4 dni przed pierwszym meczem i 2 dni po ostatnim pojedynku), 41 sędziów i ok. 100 członków Komisji Organizacyjnej oraz FIFA a także koszty dodatkowych urzędzeń na stadionach, wydatki na kontrolę antydopingową, na ubezpieczenie. Te wydatki dają sumę ponad 51 mln franków szwajcarskich.

Tak więc czysty dochód z Mundialu w Hiszpanii wyniósł 63 939 898 franków szwajcarskich czyli ok. 30 mln dolarów. Dla porównania w Argentynie zysk wyniósł tylko 45 mln fr. szwajcarskich. I niech ktoś powie, że Mundial to nie dochodowa impreza...

Regulamin FIFA z góry jasno określa w jaki sposób podzielony zostanie czysty dochód, czyli owe blisko 64 mln franków szwajcarskich. Oto jak wygląda klucz podziału:

- 10 procent, czyli ok. 6,4 mln franków to FIFA
- 25 procent, czyli blisko 16 mln franków dla organizatora w tym przypadku Hiszpańskiego Związku Piłki Nożnej.
- 65 procent, czyli dokładnie 41 560 283 franki dla wszystkich 24 finalistów.

Pytanie zasadnicze — w jaki sposób dziel się pieniądze dla finalistów? Tę sprawę precyzyjnie określa regulamin turnieju, pkt. 1 art. 34 mówi jednoznacznie, że każdy kraj otrzyma sumę proporcjonalną do ilości rozegranych spotkań i odpowiednich wpływów kasowych.

- |                       |         |
|-----------------------|---------|
| 1. RFN (7 meczów)     | 450.089 |
| 2. Hiszpania (5)      | 312.213 |
| 3. Włochy (7)         | 305.000 |
| 4. Polska (7)         | 285.000 |
| 5. Anglia (5)         | 274.995 |
| 6. Francja (7)        | 274.215 |
| 7. Belgia (5)         | 257.000 |
| 8. Argentyna (5)      | 246.593 |
| 9. Brazylia (5)       | 246.379 |
| 10. ZSRR (5)          | 242.000 |
| 11. Irlandia Pn. (5)  | 146.562 |
| 12. Austria (5)       | 142.500 |
| 13. Szkocja (3)       | 128.279 |
| 14. Jugosławia (3)    | 98.000  |
| 15. Nowa Zelandia (3) | 98.000  |
| 16. Kuwejt (3)        | 94.743  |
| 17. CSRS (3)          | 94.123  |
| 18. Węgry (3)         | 92.993  |
| 19. Honduras (3)      | 89.562  |
| 20. Chile (3)         | 80.500  |
| 21. Algieria (3)      | 80.000  |
| 22. Salwador (3)      | 70.500  |
| 23. Peru (3)          | 61.000  |
| 24. Kamerun (3)       | 50.000  |

W tej klasyfikacji jesteśmy wysoko, mieliśmy średnio na meczu ok. 40 tys. widzów (w RFN było jeszcze lepiej — średnio 46 tys. kibiców), wyciąga więc na to, że przypadnie nam jednak spora suma pieniędzy. Rozmawiałem na ten temat z sekretarzem generalnym PZPN — Z. Kałińskim, który powiedział, iż przypuszczalnie otrzymamy kwotę ok. 1,4 miliona dolarów. Rzecz ma się wyjaśnić na dniach. Jak mnie poinformowano PZPN otrzyma równowartość tej sumy w złotych — będzie to sumka nie-mała, natomiast kontem dewizowym zarządca będzie ZKKPIS. Dewizy z tej puli przeznaczone będą na cały polski sport w tym także piłkę nożną.

ANDRZEJ STANOWSKI

## S. Zasada wystawia „Amaratonie”

Od dłuższego czasu zaginął wszelki ślad o naszym znanym automobilistcie — SOBIEŚLAWIE ZASADZIE. Col-kownicy wycofał się o w- adziął w rajdach, bowiem znalazł inną pasję — jest od 3 lat przedstawicielem spółki polonijnej „Marold S. A.”. Okazuje się jednak, że S. Zasada ma zamiar wrócić na trasę rajdowe. Postanowił wziąć udział w rajdzie „Amaraton”, którego trasa wytyczona została na terenach północnej i południowej Ameryki.

Ten rajd — gigant będzie miał 64 tys. km. Rozpocznie się w Los Angeles na 40 dni przed otwarciem Olimpiady i tam też się zakończy w dniu otwarcia Igrzysk. Dotychczas S. Zasada nie podjął decyzji, na jakim aucle wystartuje. Bierze pod uwagę „audi-quattro”, „porsche” oraz „mercedes”.

## Ardiles wraca do Anglii

Znakomity argentyński pomocnik „Ossie” OSVALDO ARDILES przybył do Londynu, co dla wspaniałego było ogromną niespodzianką, ponieważ jeszcze kilka miesięcy temu piłkarz ten opuścił Wyspy Brytyjskie podczas konfliktu o Falklandy, zapowiadając, że już nigdy nie zagra w angielskim klubie. Prezent się do Paryża, gdzie usiłował kontynuować karierę w klubie Paris Saint Germain.

Jednak już po kilku meczach w których Ardiles nie grał tak jak wszyscy się spodziewali stało się jasne, że jego pobyt w Paryżu nie potrwa zbyt długo. W paryskiej „L'Equipe” coraz częściej ukazywały się wiadomości o rzekomych kontaktach Ardilesa z kilkoma europejskimi klubami, przede wszystkim Barceloną. Po świętach spędzonych w Argentynie Ardiles już nie wrócił do Paryża. Na londyńskim lotnisku, powiadział dziennikarzom o swoich

Wszystkim, którzy towarzyszyli w ostatniej drodze naszemu koханemu Mężowi, Synowi i Tacie

EDWARDOWI OPIELI

a szczególnie Orkiestrze FMWIG „Glinik”, Dyrekcji STW w Gorlicach oraz wszystkim Współpracownikom i Przyjaciółom za wielką dobroć i wspaniałą serdeczność — składamy tą drogą najgorętsze podziękowania.

ZONA, MATKA, SYN, CÓRKA, ZIĘĆ I RODZINA

Koleżance

ZOFII KURPIEL

składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci MĘŻA

Zarsąd i Rada Spółdzielni „Asko-Tęcza” POP PZPR oraz koleżanki i koledzy

Towarzyszowi

CZESŁAWOWI ROCZNIKOWI

składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci OJCA

Dyrekcja, POP PZPR i Rada Pracownicza PPKKO „Chemadex” w Krakowie oraz współpracownicy

PRZETARGI

Nadleśnictwo Gorlice w Zagórzach ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO sprzedaje samochód marki Tarpan 233, rok produkcji 1976.

Cena wywoławcza wynosi 45 000 zł. Przetarg odbędzie się w siedzibie Nadleśnictwa w Zagórzach w dniu 20 stycznia 1983 r., o godzinie 12.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić do kasy Nadleśnictwa wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej do godz. 10 w dniu przetargu.

Pow. samochodów można oglądać w dniach roboczych w Nadleśnictwie w Zagórzach nr 343.

Zastrzegają się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn.

W przypadku nie dościsia do sprzedaży w I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godzinie 14.

Przedsiębiorstwo Budownictwa Komunalnego w Myślenicach, ul. Słowackiego 54a, sprzedaje W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO samochód Żuk 013, nr podw. 268964, rok produkcji 1977, nr rej. KRB 461N, stopień zużycia 75 proc.

Cena wywoławcza wynosi 83 750 zł. Przetarg odbędzie się w dniu 25 stycznia 1983 r., o godz. 10, w świetlicy zakładowej.

Samochód można oglądać codziennie w godz. 8-14. Przystępujący do przetargu winni wpłacić w kasie Zakładowej wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do dnia poprzedzającego przetarg.

Stadnina Koni Siary k. Gorlic ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO sprzedaje samochód Syrena R-20, nr fabr. siln. 200712, rok prod. 1974, nr rej. RG 0184, zużycie 75 proc.

Cena wywoławcza wynosi 50 000 zł. Przetarg odbędzie się w dniu 20 stycznia 1983 r., o godzinie 9.

W razie nie dościsia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu i miejscu o godz. 11.

Wadium, w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, należy wpłacić w kasie Przedsiębiorstwa.

Pojazd można oglądać codziennie, z wyjątkiem dni wolnych od pracy, w godzinach od 8 do 12.

Zastrzegają się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn.

Zakłady Azotowe Im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie, ul. Lipowa 5, ogłaszają, że W DRODZE I PRZETARGU OGRANICZONEGO sprzedają

— ciągnik siodłowy „SKODA” 206 MTTN-5, rok produkcji 1970, nr rej. TAR 700 C, nr fabr. 420181012, nr lnh. 747-2512, stopień zużycia 75 proc., cena wywoławcza 401 077 zł

oraz W DRODZE I PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO — sanitarkę „FIAT” 125 p 1500, rok produkcji 1976, nr rejestrac. TAR 413 E, nr podwozia 481740, nr silnika 299309, nr inwentarzewy 743-3201, stopień zużycia 75 proc., cena wywoławcza 142 250 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 20 stycznia 1983 r., o godz. 10, w Zakładzie Transportu Samochodowego.

Pojazdy można oglądać począwszy od dnia 17-19 I 1983 r., w godzinach od 10 do 12, w Zakładzie Transportu Samochodowego.

Wadium, w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, należy wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu, bezpośrednio w kasie Zakładów, do godz. 13.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest: — złożyć Komisji przetargowej, przed rozpoczęciem przetargu, oświadczenie, że wyraża zgodę na warunki przetargu i że nabywa pojazd na potrzeby własne,

— przedłożyć Komisji przetargowej zaświadczenie z Wydziału Komunikacji Urzędu Wojewódzkiego, jeżeli pojazd ma być wykorzystany do prowadzenia publicznego ciężarowego przewozu ładunków ciężarowymi pojazdami samochodowymi lub Urzędu Miejskiego, Gminnego, wojewódzkiego lub Państwowego, jeżeli pojazd ma być wykorzystany do innych celów (bez tego zaświadczenia nie może być dopuszczony do przetargu).

Zastrzegają się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn.

Komenda Wojewódzka MO w Nowym Sączu, ul. Grottegera, ogłasza W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO niżej wymienione pojazdy:

1. Nysa 521, rok produkcji 1974, nr podwozia 123852, nr silnika 206171, stopień zużycia 75 proc., cena wywoławcza 100 250 zł

2. Nysa 521, rok produkcji 1974, nr podwozia 123825, nr silnika 527922, stopień zużycia 75 proc., cena wywoławcza 100 250 zł

3. Nysa 522, rok produkcji 1977, nr podwozia 185744, nr silnika 550127, stopień zużycia 75 proc., cena wywoławcza 100 250 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 20 stycznia 1983 r., o godz. 12, w Komendzie Wojewódzkiej MO w Nowym Sączu.

Pojazdy można oglądać w dniu 20 stycznia 1983 r., w godz. 9-12, w Nowym Sączu przy ul. Grottegera.

W razie nie dościsia do skutku pierwszego przetargu, drugi przetarg odbędzie się w tym samym dniu, tj. 20 stycznia 1983 r., o godz. 13.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, w dniu 20 stycznia 1983 r., w godz. 9.30-12, w Kasie KW MO w Nowym Sączu, ul. Grottegera.

Zastrzegają się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn.

Krakowskie Przedsiębiorstwo Ceramiki Budowlanej — Kraków, ul. Bratysławska 5, ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie robót elektrycznych instalacyjnych w Cegieli w Rybitwach w Krakowie przy ul. Jeżowej nr 6, oraz instalacji odgromowej na ZCB „Bonarka” przy ul. Fredry 4.

Zakres robót obejmuje wykonanie instalacji elektrycznej siły i światła oraz remont rozdzielni żeliwnych (skrzynkowych).

Remont winien być wykonany przy ruchu zakładu. Termin wykonania I kwartał 1983 r.

Wartość robót — w/w kosztorysu powykonawczego. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty, w zalakowanych kopertach, z napisem „przetarg”, należy składać w terminie do dnia 19 stycznia 1983 r., w Dziale Głównego Mechanika KPCB — Kraków, ul. Bratysławska 5, pokój 27, I p., gdzie też można otrzymać szczegółowe informacje.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 20 stycznia 1983 r., o godz. 11, w Dziale Gł. Mechanika.

Zastrzegają się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn.

CZSP Spółdzielcze Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia i Handlu w Krakowie sprzedaje W DRODZE PRZETARGU:

— samochód dostawczy marki Żuk A-09, rok produkcji 1971, stopień zużycia 75 proc., cena wywoławcza 87 000 zł

— samochód ciężarowy marki Star A-29, rok produkcji 1973, stopień zużycia 75 proc., cena wywoławcza 176 000 zł

— samochód ciężarowy marki Star 28 z żurawiem, rok produkcji 1975, stopień zużycia 70 proc., cena wywoławcza 450 000 zł

Wadium, w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, należy wpłacić w kasie Przedsiębiorstwa — Kraków, Rynek Główny 30, pokój 37, do dnia 24 I 1983 r.

Przetarg odbędzie się dnia 25 I 1983 r., o godz. 10, w Bazie Transportu Kraków, ul. Dekerta 16.

Samochody można oglądać w Bazie Transportu, w godz. 7-14.

W razie nie dościsia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w dniu 8 II 1983 r., w tym samym miejscu i o tej samej godzinie.

Zastrzegają się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn.

WZSR „Samopomoc Chłopska” — Kraków — Zakład Inwestycji i Budownictwa w Myślenicach, ul. Kazimierza Wielkiego 58, tel. 210-67, wewn. 242 i 220, ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO sprzedaje następujące pojazdy:

1) samochód Syrena typ R-20, rok produkcji 1975, procent zużycia 70 proc., cena wywoławcza 72 000 zł

2) samochód Star typ 28 BS-21, rok produkcji 1976, procent zużycia 75 proc., cena wywoławcza 87 750 zł

3) samochód Tarpan typ 223 P, rok prod. 1978, procent zużycia 80 proc., cena wywoławcza 45 000 zł

4) samochód Żuk typ A-13, rok prod. 1962, procent zużycia 80 proc., cena wywoławcza 43 000 zł

5) samochód Nysa typ 521, rok produkcji 1972, procent zużycia 80 proc., cena wywoławcza 52 000 zł

6) samochód Kraz typ 214 S, rok prod. 1966, procent zużycia 80 proc., cena wywoławcza 106 000 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 20 stycznia 1983 r., o godz. 10, w siedzibie Zakładu Inwestycji i Budownictwa w Myślenicach, ul. Kazimierza Wielkiego 58.

Pow. samochody można oglądać jw., w dniach od 6 do 19 stycznia 1983 r., w godzinach od 7 do 15.

W przypadku nie dościsia do skutku I przetargu, przetarg II odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12 w przetargu mogą brać udział wszyscy zainteresowani.

Zastrzegają się prawo unieważnienia przetargu oraz wycofania pojazdu z przetargu, bez obowiązku podania przyczyn.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić w kasie Zakładu wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej.

Przedsiębiorstwo Gastronomiczno-Handlowe „Konsumy” w Warszawie — Oddział w Krakowie, ul. Biskupia 4, sprzedaje W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO następujące pojazdy:

1) samochód ciężarowy m-ki STAR A-29, nr rej. KRA 613 N, nr fabryczny 00160, rok produkcji 1968, ogólny stopień zużycia 75 proc., cena wywoławcza 177 750 zł

2) samochód dostawczy m-ki Nysa, nr rej. KRB 842 B, nr fabryczny 186038, rok produkcji 1977, ogólny stopień zużycia 60 proc., cena wywoławcza 162 800 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 25 I 1983 r., o godz. 10, w PGH „Konsumy” — Kraków, ul. Kamienna 16 (Bastion) — Sekcja Transportu.

W przypadku nie dościsia do skutku przetargu I, przetarg II odbędzie się w tym samym dniu i miejscu o godz. 12.

Wadium, w wys. 10 proc. ceny wywoławczej, należy wpłacić w kasie PGH „Konsumy”, ul. Biskupia 4, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Pojazdy można oglądać w dni robocze, w godz. 9-13.

Zastrzegają się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn.

Spółdzielnia Usług Rolniczych w Łapszach Niżnych, z siedzibą w Niedzicy, ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU OGRANICZONEGO sprzedaje:

1) ciągnik C-360, nr rejestracyjny KG 0037, rok produkcji 1976, stopień zużycia 66 proc., cena wywoławcza 146 880 zł

2) ciągnik C-360, nr rejestracyjny KG 0003, rok produkcji 1976, stopień zużycia 43,8 proc., cena wywoławcza 242 784 zł

3) ciągnik C-355, nr rejestracyjny NST 614 F, rok produkcji 1971, stopień zużycia 60,3 proc., cena wywoławcza 91 101 zł

W przetargu mogą brać udział rolnicy z terenu Gminy Łapsze Niżne i Bukowiny Tatrzańskiej, za okazaniem zaświadczeń o prowadzeniu gospodarstwa rolnego.

Przetarg odbędzie się w dniu 20 stycznia 1983 r., o godzinie 10.

Wadium, w wys. 10 proc. ceny wywoławczej, należy wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu.

W przypadku nie dościsia do skutku I przetargu ograniczonego dla rolników Gminy Łapsze Niżne i Bukowiny Tatrzańskiej, w tym samym dniu odbędzie się II przetarg ograniczony dla rolników z całej Polski.

Obowiązują również zaświadczenia o prowadzeniu gospodarstwa

Zastrzegają się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn.

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Dobczycach ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO sprzedaje:

— samochód marki „Syrena” R-20, nr rej. KM 10-80, nr silnika 209636, nr podwozia 881402, stopień zużycia 42 proc., cena wywoławcza 172 000 zł

— samochód marki „Tarpan”, nr rej. 6637 KM, nr silnika 388440, nr podwozia 24473, stopień zużycia 14 proc., cena wywoławcza 190 000 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 25 stycznia 1983 r., o godz. 10, w świetlicy Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Dobczycach.

Pojazdy można oglądać codziennie w godz. od 10 do 14, w Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Dobczycach.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w Banku Spółdzielczym w Dobczycach, najpóźniej w przeddzień przetargu.

W przypadku nie dościsia do skutku pierwszego przetargu, drugi przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godzinie 12.

Zastrzegają się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn.

Dyrekcja Zakładów Drzewnych Przemysłu Muzykowego w Jordanowie, ul. Przemysłowa 1, ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zawrze umowy — zlecenia na stałe wykonywanie usług transportowych transportem konnym, w okresie od 1 stycznia do 31 grudnia 1983 r., obejmujących:

— przewóz tarcicy, półfabrykatów i wyrobów gotowych z drewna, wraz z za i wyładunkiem wewnątrz zakładu oraz do stacji PKP,

— wywóz trocin

— rozładunek wagonów i przewóz surowca okrągłego liściastego i iglastego na teren zakładu lub składowisk poza jego terenem.

Blizszych informacji udziela codziennie kierownik administracyjny, w godzinach od 7 do 13.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa uspołecznione i osoby prywatne.

Otwarcie ofert odbędzie się w dniu 25 stycznia 1983 r., o godz. 11, w świetlicy Zakładu.

Zastrzegają się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn.

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Wietrzychowicach sprzedaje W DRODZE PRZETARGU OGRANICZONEGO:

1) samochód marki „Robur” LO-3000 — furgon, nr silnika 35016, nr podwozia 04190, rok produkcji 1975, ogólny stopień zużycia 75 proc., cena wywoławcza 155 000 zł

2) samochód marki „Robur” LO-3000 — furgon, nr silnika 02184, nr podwozia 13166, rok produkcji 1976, stopień zużycia 75 proc., cena wywoławcza 155 000 zł

Przetarg odbędzie się dnia 20 stycznia 1983 r., o godz. 12, w biurze GS Wietrzychowice.

W przypadku nie dościsia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu i miejscu o godz. 13, bez względu na ilość reflektantów.

Wadium, w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, należy wpłacić w kasie Banku Spółdzielczego w Wietrzychowicach, najpóźniej na 1 dzień przed przetargiem.

Pojazdy można oglądać codziennie na bazie GS Wietrzychowice.

Zastrzegają się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn.

Zarząd Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Tuchowie, ul. Mickiewicza 3, ogłasza, że sprzedaje W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO samochód marki Syrena R-20, nr rejestracyjny KT 1498, nr podwozia 287560, nr silnika 215832, stopień zużycia 50 procent.

Cena wywoławcza wynosi 120 000 złotych.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Spółdzielni w dniu 20 stycznia 1983 r., o godzinie 10.

W razie nie dościsia do skutku pierwszego przetargu, drugi przetarg odbędzie się w tym samym dniu i miejscu o godzinie 12.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie Spółdzielni, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Samochód można oglądać w Zakładzie Usług Stolarsko-Siusarskich w Tuchowie, ul. Kolejowa 20, w godzinach 8-14.

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Skrzydnej, woj. nowosądeckiej, sprzedaje W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO:

1. samochód marki Żuk, nr rejestracyjny KL 2321, nr silnika 352533, rok produkcji 1972, cena wywoławcza 68 000 złotych

2. samochód marki Żuk, nr rejestracyjny KL 0013, nr silnika 293889, rok produkcji 1973, cena wywoławcza 68 000 zł

3. samochód marki Żuk, nr rejestracyjny NSB 007 C, nr silnika 362557, rok produkcji 1969, cena wywoławcza 69 600 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 20 stycznia 1983 r., w biurze Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Skrzydnej.

Pierwszy przetarg o godz. 9 do pozycji 1, o godz. 9.30 do pozycji 2, o godz. 10 do pozycji 3.

W przypadku nie dościsia do skutku pierwszego przetargu — drugi przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godzinie 11 do pozycji 1, o godz. 11.30 do pozycji 2, o godz. 12 do pozycji 3.

Samochody można oglądać codziennie przy biurze Gminnej Spółdzielni, w godzinach 11-15.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, w kasie Banku Spółdzielczego w Dobrej — Filia w Skrzydnej, w dniu poprzedzającym przetarg.

Zastrzegają się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn.

WŁOSKI silnik Fiat 132 x 5-blegową skrzynią — sprzedam. Tel. 65-58-50. g-37280

HALSKA kołarzy małżeństwa. Żary, skrytka 12. A-252

PRZECIWIWŁAMANIOWE zabezpieczenie drzwi z tapicerskim wykończeniem, montaż karimasy, uszczelnianie, wymiany śrub na zaczepy i inne usługi oferuje Kachniarz, tel. 44-56-53. g-36903

KAROSERIA Lada 1300 S, w dobrym stanie — do sprzedania. Leszek Szzydowski, 35-368 Ropica Górna. P-223

LAŚNIAK Władysław, zam. Będkowiec 71, zgubił wkładkę zaprzętą Państwowego Przedsiębiorstwa Elektryfikacji Rolnictwa w Krakowie. g-39021

SPRZEDAM mieszkanie 2-pokojowe, własnościowe, superkomfortowe, II piętro. Oferty 39323 „Prasa” Kraków, Wisłna 2.

POSZUKUJE w Krakowie 2- lub 3-pokojowe mieszkanie na okres roku. Czynsz płatny z góry. Oferty 3886 „Prasa” Kraków, Wisłna 2.

MASTALSKI Andrzej, zam. Szczawnica, ul. Zawodzie 12, zgubił wkładkę zaprzętą nr 254768, wydana przez Urząd Miasta w Szczawnicy. g-39013

ŁASNIAK Władysław, zam. Będkowiec 71, zgubił wkładkę zaprzętą Państwowego Przedsiębiorstwa Elektryfikacji Rolnictwa w Krakowie. g-39021

WŁOSKI silnik Fiat 132 x 5-blegową skrzynią — sprzedam. Tel. 65-58-50. g-37280

HALSKA kołarzy małżeństwa. Żary, skrytka 12. A-252

PRZECIWIWŁAMANIOWE zabezpieczenie drzwi z tapicerskim wykończeniem, montaż karimasy, uszczelnianie, wymiany śrub na zaczepy i inne usługi oferuje Kachniarz, tel. 44-56-53. g-36903

KAROSERIA Lada 1300 S, w dobrym stanie — do sprzedania. Leszek Szzydowski, 35-368 Ropica Górna. P-223

LAŚNIAK Władysław, zam. Będkowiec 71, zgubił wkładkę zaprzętą Państwowego Przedsiębiorstwa Elektryfikacji Rolnictwa w Krakowie. g-39021

SPRZEDAM mieszkanie 2-pokojowe, własnościowe, superkomfortowe, II piętro. Oferty 39323 „Prasa” Kraków, Wisłna 2.

POSZUKUJE w Krakowie 2- lub 3-pokojowe mieszkanie na okres roku. Czynsz płatny z góry. Oferty 3886 „Prasa” Kraków, Wisłna 2.

MASTALSKI Andrzej, zam. Szczawnica, ul. Zawodzie 12, zgubił wkładkę zaprzętą nr 254768, wydana przez Urząd Miasta w Szczawnicy. g-39013

ŁASNIAK Władysław, zam. Będkowiec 71, zgubił wkładkę zaprzętą Państwowego Przedsiębiorstwa Elektryfikacji Rolnictwa w Krakowie. g-39021

WŁOSKI silnik Fiat 132 x 5-blegową skrzynią — sprzedam. Tel. 65-58-50. g-37280

HALSKA kołarzy małżeństwa. Żary, skrytka 12. A-252

PRZECIWIWŁAMANIOWE zabezpieczenie drzwi z tapicerskim wykończeniem, montaż karimasy, uszczelnianie, wymiany śrub na zaczepy i inne usługi oferuje Kachniarz, tel. 44-56-53. g-36903

KAROSERIA Lada 1300 S, w dobrym stanie — do sprzedania. Leszek Szzydowski, 35-368 Ropica Górna. P-223

LAŚNIAK Władysław, zam. Będkowiec 71, zgubił wkładkę zaprzętą Państwowego Przedsiębiorstwa Elektryfikacji Rolnictwa w Krakowie. g-39021

SPRZEDAM mieszkanie 2-pokojowe, własnościowe, superkomfortowe, II piętro. Oferty 3

